



Spotkanie posłów - związkowców

Posłowie na Sejm IX kadencji, których kandydaturę rekomendowały związki zawodowe, spotkali się 23 bm. w siedzibie OPZZ z członkami Prezydium i Komitetu Wykonawczego Ogólnopolskiego Porozumienia. Celem spotkania, które miało charakter informacyjny, była ocena udziału związków zawodowych w kampanii wyborczej i wyników tej aktywności oraz omówienie głównych wniosków zgłaszanych na spotkaniach przedwyborczych, a stanowiących przedmiot zainteresowania ruchu zawodowego.

W skład Sejmu IX kadencji weszło 52 posłów rekomendowanych przez ruch zawodowy. Jest to najliczniejsza w okresie powojennym grupa posłów - związkowców (dotychczas najwięcej - 47 osób było związkowców w sejmie ustawodawczym). Nie oznacza to, rzecz jasna, że są to jedyni członkowie związków zawodowych wśród 460 posłów. Są to jednak osoby przez związki rekom-

dowane, z którymi ruch zawodowy wiąże szczególne nadzieje na promowanie w parlamencie spraw najbardziej istotnych dla pracowników i weteranów pracy. Każdy z posłów uczestniczący w spotkaniu przedstawił w kilku słowach, podając swój zawód, stanowisko, działalność społeczną oraz wiek, stan cywilny i rodzinny. Okazało się, że w tej grupie

Ciąg dalszy na str. 2

Z uroczystej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP) — Bomb nie można zniszczyć innymi bombami, tak, jak nie można zniszczyć gwałtu innym gwałtem, te słowa Mahatmy Gandhiego zacytował w uroczystej Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, premier Sri Lanka R. Premadasa. Zgromadzenie Ogólne — powiedział — jest właściwą płaszczyzną dla przypomnienia wielkim mocarstwom o ich odpowiedzialności za wys-

cig zbrodni i o ich podstawowym zobowiązaniu wobec pokoju. Premier zaproponował specjalną rezolucję adresowaną do Ronalda Reagana i Michaiła Gorbaczowa apelującą o zmniejszenie wydatków na broń jądrową o 10 proc. w skali rocznej przez 5 najbliższych lat, poczynwszy od r. 1986 i przeznaczenie zachowanych sum na zredukowanie międzynarodowego zadłu-

żenia państw najbardziej. Przemawiał także minister Spraw Zagranicznych Norwegii Sverre Stray. Oświadczył m.in., że droga do umocnienia ONZ i zwiększenia jej skuteczności prowadzi poprzez wykazanie wysokiego stopnia realizmu, poszanowanie i zrozumienie różnych punktów widzenia oraz dła-

Ciąg dalszy na str. 2

Uwolnić ludzką od groźby nuklearnej

Komunikat o naradzie Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego

SOFIA (PAP) — W dniach 22-23 października 1985 r. w Sofii odbyła się narada Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

V naradzie uczestniczyli: ze strony Ludowej Republiki Bułgarii: Todor Żiwkow — sekretarz generalny Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczący Rady Państwa Ludowej Republiki Bułgarii, przewodniczący delegacji; Grigor Filipow — członek Biura Politycznego KC BPK, prezes Rady Ministrów LRB; Petry Mladenow — członek Biura Politycznego KC BPK, minister Spraw Zagranicznych LRB; Dobri Dżuraw — członek Biura Politycznego KC BPK, minister Obrony Narodowej LRB; Dimitr Stanisław — sekretarz KC BPK.

ze strony Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej: Gustav Husak — sekretarz generalny Komitetu Centralnego Socjalistycznej Partii Czechosłowacji, prezydent Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, przewodniczący delegacji; Lubomir

ze strony Niemieckiej Republiki Demokratycznej: Erich Honecker — sekretarz generalny Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczący Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przewodniczący delegacji; Willi Stoph — członek Biura Politycznego KC NSPD, przewodniczący Rady Ministrów CSRS.

Ciąg dalszy na str. 2

Opieka nad matką i dzieckiem na wsi

23 bm. zebrały się na wspólnym posiedzeniu Komisje KC PZPR: Kobiety oraz Ochrony Zdrowia Ludności i Środowiska. Obrady, które prowadził przewodniczący komisji, członkowie Biura Politycznego KC: ZOFIA GRZYB i STANISŁAW OPAŁKO, poświęcone sprawom opieki zdrowotnej nad matką i dzieckiem na wsi.

Ochrona zdrowia ludności wiejskiej — przypominano — była m.in. przedmiotem obrad i znalazła swój wyraz w zapisach uchwały wspólnego XI Plenum KC PZPR i NK ZSL w połowie stycznia 1983 r. Przejawem troski o zdrowie matki i dziecka są też resortowe programy poprawy opieki zdrowotnej określające zadania społecznej służby zdrowia w tej dziedzinie do 1990 r.

Górnicy wykonali zadania trzylatki

Górnicy kopalni węgla brunatnego wykonali już zadania planu 3-letniego na lata 1983-85 dostarczając gospodarce narodowej 137,7 mln ton tego paliwa. Jest ono zużywane przede wszystkim w energetyce, ale pewnie — małe jeszcze — ilości tzw. grubego węgla brunatnego spalane są w gospodarstwach i przez mniejsze zakłady przemysłowe. Dostawy do tych odbiorców wynosiły w ciągu trzech kwartałów br prawie 850 tys. ton, co oznacza niemal podwojenie w stosunku do tego samego okresu ub. r. (PAP)

Salmonella lubi ciastka

Kolejne zatrucie pokarmowe miało miejsce w Mokkach. Zachorowało 21 osób, w tym czworo dzieci, sześć znalazło się w szpitalach. Wszyscy omyłkowo zjadli ciasteczka z miejscowej ciastkarni. Podejrzanie padło więc na Salmonellę.

Kontrola sanitarna, przeprowadzona w ciastkarni GS, wykazała duże niedobory. Ścisłej kontroli sanitarny był tam gorzej niż zj. Oczywiście, ciastkarnie zamknięto. (a)



DZIS — zachmurzenie przeważnie małe i umiarkowane. Temperatura miedzy od 8 do 18 stop. C, min. od 2 do 9 stop. C. Przewidywany kierunek wiatru: z południa. JUTRO — pogoda bez większych zmian. DZIS IMIENINY — Rafala Marcina, Arty. (m)

Kraina myśliwych

Finlandia jest bez wątpienia państwem na świecie. Mając ok. 4.800 tys. mieszkańców, ma równocześnie oficjalnie

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 249 (10 638) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 24.10.1985 r. Wydanie 1, 2 Cena 6 zł

Wmurowanie aktu erekcyjnego pod Pomnik-Dom Weterana w Suwałkach

Symbol życia w pokoju

INFORMACJA WŁASNA
Przed dwoma laty RW PRON w SUWAŁKACH wystąpiła z propozycją budowy POMNIKA — DOMU WETERANA. Jest on realizowany ze środków społecznych i państwowych. Dotychczas na konto wpłynęło 2,3 mln zł.

Wczoraj, 23 bm. w suwałskim osiedlu „Północ” odbyło się wmurowanie aktu erekcyjnego. W uroczystości uczestniczyli: prezes WK ZSL — Kazimierz Kozłowski, przewodniczący WK SD — Jerzy Grycko, sekretarz KW PZPR — Wiesław Kozłowski, Stanisław Sawicki i Zbigniew Makarewicz, przewodniczący WRN — Edward Smola, przedstawiciele organizacji kombatanckich, młodzież.

Przewodniczący RW PRON — Henryk Kulczycki stwierdził, że decyzję o budowie Domu Weterana podjęto z myślą o ludziach walczących o wolność Ojczyzny na frontach II wojny światowej, o utrwaleniu ich imienia, o wyrażeniu szacunku dla ich poświęcenia, o wyrażeniu szacunku dla ich poświęcenia, o wyrażeniu szacunku dla ich poświęcenia.

ofiarodawcom — indywidualnym oraz przedsiębiorstwom i instytucjom. Zwrócił się również z apelem o dalsze wpłaty na konto budowy.

Ciąg dalszy na str. 2



Podróż kanclerza Kohla do USA
● BONN — Do Nowego Jorku przybył kanclerz Republiki Federalnej Niemiec, Helmut Kohl, który weźmie tam udział w spotkaniu na szczycie najbardziej uprzedmiotowionych państw kapitalistycznych — organizowanym z inicjatywą prezydenta USA Ronalda Reagana.

W 90 rocznicę ruchu ludowego Sesja popularnonaukowa w Łomży

INFORMACJA WŁASNA
Sesję z okazji 90 rocznicy działalności zorganizowanego ruchu ludowego na ziemiach polskich przygotował Włodzki Komitet ZSL w Łomży. W spotkaniu, które odbyło się 23 bm., uczestniczyli przedstawiciele wielu pokoleń działaczy z terenu województwa. W obradach, które prowadził wiceprezes WK — Witold Lesiński, wzięli udział: sekretarz KW PZPR — Henryk Białobrzelski, przewodniczący RW PRON — Edward Wróbel, prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej — Marian Mieszkowski.

Uczestnicy sesji wysłuchali referatów: doc. dr. hab. Adama Dobrońskiego — o wartościach ideowych i politycznych w ruchu ludowym, dr. Zofii Tomczak — która scharakteryzowała ten ruch w makroregionie północno-wschodnim oraz mgr. Stefana Sutyńskiego, który przedstawił sylwetkę Wincentego Witosa i jego działalność.

Spotkanie było także okazją do uhonorowania najaktywniejszych działaczy odznaczaniem państwowymi i odznakami „Za zasługi dla woj. łomżyńskiego”.

Okresowa, 20-złotowa bonifikata Ryż tańszy

Jak informuje Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego, Centralny Związek Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i Centralny Związek Spółdzielni Spożywców „Społem” — organizacja ta postanowiła wprowadzić z dniem 27 października br., na okres do 30 listopada bonifikatę od detalicznej ceny ryżu, w wysokości 20 zł za 1 kg. Oznacza to, że zamiast maksymalnych cen urzędowych, wynoszących 66 zł za 1 kg ryżu wyborowego i 62 zł za 1 kg ryżu zwykłego — w podanym okresie nabywcy będą płacić mniej o 20 zł, to jest odpowiednio — 46 zł i 42 zł za 1 kg.

To wysoce korzystne dla kupujących posunięcie umożliwia dużą obecnie podaż ryżu i dobre perspektywy dostaw tego artykułu w przyszłym roku.

Bonifikata obejmuje również sprzedaż ryżu dla gastronomii oraz innych jednostek żywienia zbiorowego i drobnego przetwórstwa spożywczego (PAP)

Ludzki łańcuch w poprzek Ameryki

Organizatorzy charytatywnej imprezy pod nazwą „USA for Africa”, z której wpływny (w wysokości 45 mln dol.) przeznaczono w początkach br. na pomoc żywnościową dla głodujących Afryki, zapowiedzieli nową inicjatywę na bezprecedensową skalę. Otóż 25 maja zamierzają oni utworzyć łańcuch ludzi w poprzek Stanów Zjednoczonych, w którym na dystansie ponad 6400 km ma stanąć złączone rękami od 6 do 10 milionów ludzi. Pomysł opar-

zono na nazwę „Rece w poprzek Ameryki”.

Każdy z uczestników tej imprezy za prawo stania w łańcuchu musi organizatorom wpłacić co najmniej 10 dol. Większe składki rzędu 25-35 dol. dadzą uczestnikom łańcucha prawo do otrzymania fantów w rodzaju aparatu radiowego, bądź firmowej podkoszulki.

Organizatorzy zapewniają, że będzie to największa na świecie jednorazowa impreza o charakterze charytatywnym. Ludzki łańcuch zostanie przeciągnięty przez 17 stanów i Dystrykt Columbia. Jeden jego koniec będzie w Nowym Jorku, drugi w nieznanej jeszcze miejscowości na wybrzeżu Pacyfiku, w pobliżu Los Angeles.

Kampania cukrownicza jest już w całej pełni. Cukrownie przyjmują codziennie kolejne dostawy „stodkiew surowca”

CAF — HAWAJEJ

Prawne zmiany stosunków między inwestorem a wykonawcą

Nowe rozwiązania w budownictwie

Trwa proces pogłębiania reformy gospodarczej w budownictwie. Należy przypomnieć, że w br. wprowadzono m.in. kategorię kosztów uzasadnionych produkcji systemu kaucji od inwestycji kubaturowych, od 1 lipca — wyeliminowano z kosztów uzasadnionych robot budowlanych koszty robót poprawkowych. Stosowane już rozwiązania ekonomiczne oraz nowe, uchwalone w październiku br. przez Radę Ministrów mają wspólny cel: dalsze dyscyplinowanie procesu realizacji robót budowlano-montażowych.

Jednym z grzechów budowlanych jest nieterminowe kończenie budów, co tylko w części wynika z braku materiałów, a przede wszystkim z

powodu rozpoczęcia nowych inwestycji, bez ukończenia poprzednich oraz ze złej organizacji robót. Stan ten — zgodny z myślą uchwalającą — zamierza się wyeliminować przez wprowadzenie z dniem 1 stycznia 1986 r. obowiązku stosowania kar umownych za niewykonanie zobowiązania lub wykonanie niezgodne z ustaleniami (np. pod względem jakości). Kary, jakie poniesie z tego powodu przedsiębiorstwo budowlane, będą wliczone do kosztów nieuzasadnionych, obniżając zysk. Zwiększą także koszty pozostałych uczestników procesu inwestycyjnego — np. biura projektowe za nieterminowe przekazanie dokumentacji czy centrale zaopatrzeniowe za nieterminowe dostarczenie materiałów. Jednocześnie przewidziano wyznaczenie dochodzenia swoich praw przez inwestorów, którzy w warunkach rynku wykonawcy, godzą się na warunki dyktowane przez budowlanych. Jeżeli zatem inwestor zaniedba dochodzenia kar, będzie zobowiązany wpłacić do biura państwa połowę należnej kwoty. Obciążą ona jego zysk do podziału.

Uchwała Rady Ministrów przywróciła sprawdzoną już i najbardziej efektywną formę realizacji inwestycji, jaką jest generalne wykonawstwo.

W celu dyscyplinowania kosztów inwestycji, wprowadza się też obowiązek ustalania cen budowy przed rozpoczęciem robót. Wyjątkiem od tej ogólnej reguły będą in-

westycje o długich cyklach; długość cyklu każdego zadania określi — za pomocą wzorców — Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Rozwiązanie powyższe winno również wymusić na wykonawcach terminowe kończenie robót, gdyż ewentualny wzrost cen materiałów po terminie przewidzianym w umowie pokryją one z własnej kieszeni.

W jutrzejszym Magazynie

„Wielkie gminna głosi, że pracował w szkole pan Wiesław, człowiek młody i urodziwy. Jedno z mieszkańców naukowych w budowanym pawilonie miało być ich gniazdem. Budowa się przeciągała i pan Wiesław wyjechał. Od tego czasu „Klukwa” znielawiała wszystko co młode i ładne, a zwłaszcza dziewczęta. Bohaterka reportażu S. Fiedorowicza ma 38 lat. Uczy dzieci na wsi i twierdzi z gorznością, że prawie niczego w życiu nie osiągnęła.

Skoro już jesteśmy przy reportażu... Tegoroczny laureat nagrody im. Juliana Bruna — Adam Jerzy Socha — ocenia kondycję tego gatunku dziennikarskiego: „Uformowała się stawa młodych wilków, którzy uszli różnym pogoniom. Mam nadzieję, że nikogo z tej „porpoczy” nie omami forsa ni sławy pusty dźwięk”, że połączą za sobą reporterów, którzy teraz wstępują do czechu. Nie wszędzie jest taka „oaza” jak w „Kontaktach”. Wiele moich kolegów musi pokonywać zawiść dziennikarzy — groszoborów bądź bojaźni naczelnych”.

Przed dziesięcioma laty przewidywano, że w roku 1990 Białowieża odwiedzi 600 tys. turystów. Okazało się jednak, że strach ma wielkie oczy. Rocznie przyjeżdża w ten zakątek 100 tys. turystów z kraju i 7 tys. z zagranicy. Czy to oznacza, że nie nie zagraża Białowieży i puszczy? Takie pytanie postawił sobie S. Świerad i niestety nie doszedł do najweselejszych refleksji.

Milioniom rozrywek umysłowych proponujemy do rozwiązania kolejną krzyżówkę z hasłem. Wśród wytrwanych rozlosujemy 10 atrakcyjnych nagród rzeczowych.

Posiedzenie KW PZPR w Białymstoku

Na swym wczorajszym posiedzeniu Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku zapoznała się z informacją o przebiegu wyborów do Sejmu PRL IX kadencji. Przebiegały one w województwie w atmosferze powagi i odpowiedzialności. Były doniosłym wydarzeniem w życiu mieszkańców miast i wsi Białostocczyzny.

Uczestniczący w posiedzeniu akty wybornym olbrzymią większość społeczeństwa dała wyraz swej głębokiej patriotycznej postawie oraz poparciem dla idei porozumienia narodowego, dla dalszego konsekwentnego wdrażania reformy gospodarczej oraz doskonalenia procesów socjalistycznej odnowy.

Egzekutywa wyraziła słowa uznania tym wszystkim obywatelom, którzy w poczuciu patriotycznej odpowiedzialności wzięli udział w akcie głosowania. Wyraziła także uznanie i po-

Egzekutywy Białymstoku

dziękowanie działaczom Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego i organizacji społecznych oraz wszystkim tym, którzy swoją pracą przyczynili się do sprawnego przebiegu kampanii wyborczej i samego aktu głosowania. Ponadto wystosowała listy z podziękowaniami do instytucji i organizacji za aktywny udział w przeprowadzeniu kampanii wyborczej.

Członkowie Egzekutywy KW zapoznali się również z wynikami akcji letniej oraz wymianami zagranicznej dzieci i młodzieży. Z różnych form wypoczynku letniego skorzystało w tym roku ponad 72 tys. osób, co równa się prawie pełnemu zapotrzebowaniu w tej mierze. Podkreślono dużą troskę jego organizatorów o zapewnienie właściwego przebiegu tegorocznej akcji zarówno pod względem organizacyjnym, socjalno-bytowym, jak i wychowawczym. (c)

Nadzwyczajne spotkanie niezaangażowanych

Nowy Jork (PAP) — Przywódcy krajów niezaangażowanych, przebywający w Nowym Jorku w związku z rocznicowymi uroczystościami w siedzibie Narodów Zjednoczonych, odbyli nadzwyczajne, nieformalne spotkanie, w trakcie którego wyrazili „zobowiązanie” wola wsparcia i umocnienia ONZ.

Przywódca ruchu niezaangażowanych, premier Indii Rajiv Gandhi, z inicjatywy którego doszło do tego spotkania, zaakcentował z całą stanowczością rolę ONZ, organizacji „symbolizującej nieodwracalny charakter współistnienia i współzależności”. Czyniąc aluzję do USA Gandhi napomniał „mocarstwa”, które krytykują ONZ, „stając się pomniejszającą wagę swych zobowiązań” wobec Narodów Zjednoczonych.

Polska delegacja powróciła z Sofii do Warszawy

Warszawa (PAP) — 23 bm. w godzinach wieczornych uczestnicząca w sofijskiej naradzie Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego delegacja polska na czele z I sekretarzem KC PZPR, prezesem Rady Ministrów PRL gen.

Z uroczystej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

Ciąg dalszy ze str. 1

łania w duchu kompromisu i współpracy. W wtorek zabrał głos minister Spraw Zagranicznych Afganistanu, Szah — Mohammad Dost. Powiedział, iż polityka imperializmu uniemożliwia ONZ przyjęcie skutecznych środków poleżenia kresu agresji. Państwa kapitalistyczne trwają przy sprzeciwie ustanowienia nowego, sprawiedliwego międzynarodowego ładu gospodarczego. Nawiązując do sytuacji we własnym kraju, min. Dost powiedział, że wrogowie Afganistanu nie są jeszcze gotowi zrozumieć, iż proces rewolucyjny w Afganistanie jest nieodwracalny. Wezwał do bezwzględnego zaprzestania wysiłków podejmowanych przez nieprzyjaciół Afganistanu wykorzystywania Narodów Zjednoczonych jako forum mieszania się w wewnętrzne sprawy tego państwa. Dodał, że polityczne uregulowanie kwestii afgańskiej może być osiągnięte drogą bezpośrednich rozmów z udziałem Afganistanu.

W sprawach międzynarodowych ONZ nie może być wyjątkiem. Wypowiedział się także pre-

mier Turcji Turgut Ozal. Powiedział, że konieczne są wysiłki aby ONZ mogła na drodze pokojowej rozwiązywać konflikty regionalne. Oświadczył, także, iż społeczność międzynarodowa musi dołożyć wszelkich starań, aby eliminować akty terrorizmu, skierowane przeciwko podstawowemu prawu człowieka, prawu do życia.

Za wyeliminowaniem pozostałości kolonializmu, rasizmu i obecnej dominacji wojskowej wypowiedział się z trybuny ONZ prezydent Gwinea-Bissau, Joao Bernardo Vieira. Podkreślił, że wrogiemu potrzebę realizowania rezolucji Rady Bezpieczeństwa w sprawie przyznania niepodległości Namibii oraz potwierdzenia prawa narodu palestyńskiego do własnego państwa.

Prezydent Gwinea-Równikowej, Teodoro Obiang Nguema Mbasogo zwrócił się do ONZ o pomoc dla państw młodych w umocnieniu ich politycznej i gospodarczej niezależności, i dokonał przeglądu niektórych wydarzeń na świecie, zwłaszcza w Afryce, ponawiając poparcie swego układowi dla Organizacji Ludu Afryki Południowo-Zachodniej — SWAPO.

Prezydent Gwinea-Równikowej, Teodoro Obiang Nguema Mbasogo zwrócił się do ONZ o pomoc dla państw młodych w umocnieniu ich politycznej i gospodarczej niezależności, i dokonał przeglądu niektórych wydarzeń na świecie, zwłaszcza w Afryce, ponawiając poparcie swego układowi dla Organizacji Ludu Afryki Południowo-Zachodniej — SWAPO.

Prezydent Gwinea-Równikowej, Teodoro Obiang Nguema Mbasogo zwrócił się do ONZ o pomoc dla państw młodych w umocnieniu ich politycznej i gospodarczej niezależności, i dokonał przeglądu niektórych wydarzeń na świecie, zwłaszcza w Afryce, ponawiając poparcie swego układowi dla Organizacji Ludu Afryki Południowo-Zachodniej — SWAPO.

„Wojny gwiazdne” — poparcie prawicy

WASZYNGTON (PAP) — Prawica amerykańska nasila działania w celu udzielenia poparcia przygotowaniom do „wojen gwiazdnych”. Na zorganizowanej w Waszyngtonie konferencji prasowej przewodniczący skrajnie prawicowej „koalicji” poparcia dla inicjatywy obrony strategicznej” generał w stanie spoczynku Daniel Graham poinformował, że kierowana przez niego organizacja przeznacza 1,7 mln dolarów na ogólnokrajową kampanię telewizyjną w obronie planów rządu stworzenia szeroko zakrojonego systemu obrony przeciwraкетowej, mającego również bazy w kosmosie. Amerykańskim towarzystwom telewizyjnym udostępnione będą filmy reklamowe, w których plany Pentagonu zapewnienia USA możliwości zadania pierwszego ciosu radzieckim obiektom kosmicznym i

naziemnym zostaną zaprezentowane w postaci niewinnego dążenia do stworzenia „tarczy obronnej”.

Gen. Graham wezwał do jednostronnego wycofania się USA z radziecko-amerykańskiego układu o ograniczeniu systemów obrony przeciwraketowej — bardzo ważnego dokumentu, hamującego wysiłki zbrojeniowe. Oświadczył on, że „Inicjatywa Obrony Strategicznej” (SDI) jest znacznie ważniejsza dla Stanów Zjednoczonych, niż układ o ograniczeniu systemów obrony przeciwraketowej.

Dziennikarze zwrócili uwagę na jawnie prowokacyjny charakter działań koalicji. Graham oświadczył, że kampania telewizyjna ma na celu budowanie poparcia dla planów rządu prowadzonych do radziecko-amerykańskiego spotkania na najwyższym szczeblu.

USA nadal podejmuje starania, aby wciągnąć swych sojuszników zachodnioeuropejskich w realizację programu „wojen gwiazdnych”. Jak poinformowała gazeta „Defense News”, zachodniemiecka firma aerokosmiczna „Dornier” i wydział systemów kosmicznych „amerykańskiej korporacji „Sperry Rand” zamierzają wspólnie zabiegać o kontrakt na prowadzenie eksperymentów w ramach tego projektu.

Korporacje wojskowo-przemysłowe USA, realizujące zamówienia związane z programem „wojen gwiazdnych”, widzą w nim doskonałe źródło zysków. Jak pisał dziennik „Washington Post”, w walce konkurencyjnej o kontrakty w ramach SDI, o czoło wysunęło się towarzystwo „Science Applications International”. W 1985 roku finansowym otrzymało ono więcej zamówień związanych z systemami obrony niż wszystkie koncerny zbrojeniowe. Dziennik pisze, że „w klasie niepełna 10 lat towarzystwo to przekształciło się w jedną z najszybciej rozwijających się i najlepiej prosperujących firm”. Podkreślał, że ten dynamiczny rozwój firmy związany jest z planami stworzenia nowych rodzajów broni pierwszego uderzenia, szacuje o „Science Applications International” jako „typowego wojskowego dostawcę, ukierunkowanego już na początek XXI wieku”.

prawa ani podstaw zapewnić Sejmowi autentycznego poparcia. Arogancja faktów i polityczna ingerencja w nasze wewnętrzne sprawy idą w tym odcieniu w parze.

Ala wrócić jeszcze na chwilę do omawianego przebiegu spotkania. Pan M. chociaż wyznaczono mu bardzo mało czasu, zdążył wyrazić wdzięczność R. Reaganowi „za pomoc, za poparcie”, zwłaszcza od 13 grudnia 81 r. „A także wyrazić nadzieję, że rząd amerykański będzie kontynuował obecną (tzn. nieprzyjazną) politykę wobec Polski. Pochebstwa te, zaprawione wniernością, postawą są ceną jaką przychodzi płać emigrantom, których dopuszczono kaskawie, na kilkanaście minut w wysokie progi Białego Domu. I płać ją, tudzież się, że dostąpił wyjątkowej nobilitacji. Tymczasem wykorzystano ich tylko jako pretekst do zademonstrowania przez administrację Waszyngtonu po raz kolejny antypolskiego stanowiska i żadna to sensacja, po prostu jeszcze jedna obliczona na zewnątrz propagandowa pozakazowa, złeczona głównie do upowszechnienia przez RWE i „Głos Ameryki”.

JEREMI GĄSOWSKI

Uwolnić ludzkość od groźby nuklearnej

Ciąg dalszy ze str. 1

NRD: Herman Axen — członek Biura Politycznego KC NSPJ, sekretarz KC NSPJ, Heinz Hoffmann — członek Biura Politycznego KC NSPJ, minister Obrony Narodowej; Egon Krenz — członek Biura Politycznego KC NSPJ, sekretarz KC NSPJ, minister Mit-tag — członek Biura Politycznego KC NSPJ, sekretarz KC NSPJ; Oskar Fischer — członek KC NSPJ, minister Spraw Zagranicznych NRD,

ze strony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: Wojciech Jaruzelski — pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przewodniczący delegacji; Józef Cyrzek — członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC PZPR; Zbigniew Messner — członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów PRL; Stefan Olszowski — członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Spraw Zagranicznych PRL; Florian Siwicki — zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister Obrony Narodowej PRL,

ze strony Socjalistycznej Republiki Rumunii: Nicolae Ceausescu — sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Komunistycznej, przewodniczący Rady Państwa Ludowej Republiki Bułgarii — Todor Żiwkoff. Naradzie przewodniczyli kolejno: sekretarz generalny Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, prezydent Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — Gustav Husak, sekretarz generalny Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej przewodniczący Rady Państwa Ludowej Republiki Bułgarii — Todor Żiwkoff, sekretarz generalny Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej — Janos Kadar.

Uczestnicy narady dokonali szczegółowego przeglądu sytuacji w Europie i wymienili poglądy na temat wzajemnych problemów stosunków międzynarodowych. Główną uwagę zwrócono na najbliższe zadania walki o pokój, usunięcie zagrożenia nuklearnego i zwrot ku lepszymu w sytuacji Europy i całego świata, o niedopuszczenie do militarystyki kosmosu i zaprzestanie wyścigu zbrojeń, przede wszystkim jądrowych, o rozbrojenie, o skierowanie stosunków między państwami w nurt odprężenia i równowagi, wzajemnie korzystnej współpracy, zgodnie z za-

sadami pokojowego współistnienia. Dokonano również owocnej wymiany poglądów na temat aktualnych zagadnień współpracy Państw — Stron Układu Warszawskiego. Na naradzie podkreślono znaczenie współpracy działającej w realizacji polityki zmierzającej do radykalnego uzdrowienia stosunków międzynarodowych, dalszego umacniania jednolitości i zwartości państw sojuszników oraz niezawodnego zapewnienia ich bezpieczeństwa. Omawiając działalność obrotu-politycznego sojuszu Państw — Stron Układu Warszawskiego, uczestnicy narady Doradczego Komitetu Politycznego pozytywnie ocenili prace Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych i Komitetu Ministrów Obrony w okresie, jaki upłynął od poprzedniej narady w Pradze w styczniu 1983 r. oraz określili dalsze ich zadania.

Doradczy Komitet Polityczny wysłuchał sprawozdania naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Stron Układu Warszawskiego na temat praktycznej działalności zjednoczonego dowództwa i przyjął odpowiednie decyzje w tej sprawie.

Naradzie jednogłośnie przyjęto oświadczenie Państw — Stron Układu Warszawskiego o „Usunięcie zagrożenia nuklearnego, o zwrot ku lepszymu w sytuacji Europy i całego świata”. (Tekst oświadczenia zamieścimy w jutrzejszym numerze „GW”).

Uzgodniono, że Ludowa Republika Bułgarii, jako gospodarz narady zapewni rozpoznanie oświadczenia jako oficjalnego dokumentu Organizacji Narodów Zjednoczonych i przekaze go do wiadomości państw — uczestników Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Uwaga tych państw zostanie zwrócona na zawarte w oświadczeniu pokojowe inicjatywy i propozycje Państw — Stron Układu Warszawskiego.

Narada przebiegała w duchu przyjaźni i przyjacielskiej współpracy.

Zademonstrowała jedność poglądów Państw — Stron Układu Warszawskiego w omawianych podstawowych problemach polityki europejskiej i światowej.

Kolejna narada Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego odbędzie się w stolicy Węgierskiej Republiki Ludowej — Budapeszcie.

Przedstawiciele zachodniemieckiej hierarchii kościelnej krytykują kardynała Glempa

BONN (PAP) — Austriacka agencja prasowa APA — pisze, że prymas Polski kardynał Glemp naraził się na krytykę przedstawicieli zachodniemieckiej hierarchii kościelnej z powodu swych wypowiedzi na temat „mniejszości niemieckiej” oraz „wypędzonych”. APA podaje, że minowany przez Watykan „wizytator apostolski archidiecezji Wrocław w Republice Federalnej Niemiec” — Winfried Koenig zaprzeczył poglądom „Glempa, że w RFN przede wszystkim przez „wizytatorów wypędzonych” podsyca się „w sztuczny sposób tęsknotę za ojczyzną”. W. Koenig oświadczył, że „duszpasterstwo wypędzonych” zdecydowanym stopniem przyczyniło się do nadania przyczyną do zintegrowania wypędzonych, do rezygnacji z siły, że rozmowa i pojednanie są ich szczególnymi życzeniami, choć nie rezygnują z prawdy, sprawiedliwości i miłości” — co głosi się w opublikowanym we wtorek w Bonn przyczynku do „listu o ojczyźnie katolików arcy-

biskupstwa Wrocław”. Agencja dodaje, że Koenig i inni wizytatorzy apostolski, Herbert Thiele, krytykowali fakt, iż prymas Glemp wraz z polską konferencją biskupów świętował latem w Szczecinie „powrót Kościoła katolickiego na Pomorze”. „Rozumiemy, że reżim komunistyczny święcił zwycięstwo nad Odrą i Nysą. Nie możemy jednak znaleźć zrozumienia dla faktu,

gdy konferencja biskupów popada w triumfalizm, jakiego Kościół katolicki pozbył się tymczasem w ostatnim czasie” — pisał cytowany w depeszy agencji, zachodniemieccy duchowni. Zdaniem Koeniga, „niewłaściwe jest interpretowanie jako zdobycie terytorium nad Odrą i Nysą, jako zdobycie terytorium, przez mocarstwo reprezentujące wrogą ideologię...”

Wideo-ton-Legia Warszawa 0:1

Duża szansa na dalszy awans

W pierwszym meczu II rundy Pucharu UEFA Videoton Szekesfeharv przegrał z Legią Warszawa 0:1 (0:0). Bramkę zdobył Jarosław Araszkiewicz (90 min.). Widzów około 20 tys. Sędzią był Koutkalakis (Grecja).

Legia wystąpiła w składzie: Kazimierski — Kubicki, Gawarek, Andrzej Sikorski, Wdowczyk — Kaczmarek (od 68 min. Witold Sikorski), Budala (od 77 min. Araszkiewicz), Bunel, Karaś — Dziekanowski, Arcuszyński.

Choć wynik uzyskany na boisku Videotonu jest korzystny, to występ Legii przyniósł mieszane uczucia. Z jednej strony należy się cieszyć, że to właśnie warszawianie są w dużo korzystniejszej sytuacji przed rewanżem. Wystarczy im jednak remis.

Z drugiej jednak strony wygrana mogła, jeśli nie powinna, być bardziej okazją. Legia wykazała dużo większą dojrzałość piłkarską, dyktowała warunki gry od pierwszego gwizdka sędziego. Nie potrafiła jednak wykorzystać przewagi technicznej, szybkościowej, mądrości taktycznej. Warszawianie stworzyli kilka sytuacji podbramkowych, dużo więcej od rywali, ale tylko jedna z nich wykorzystana do dopięcia ostatniej minuty. Problem gry nie będzie my relacjonować, bowiem bez-

podręcznik transmisję przeprowadził TV.

Za dwa tygodnie na stadionie Wojska Polskiego odbędzie się w Warszawie mecz rewanżowy.

PUCHAR EUROPY
Zenit Leningrad — Kuusysi Lahti 2:1 (0:1).

PUCHAR UEFA
Lokomotiw Sofia — Neuchatel Xamax 1:1 (0:1).

Dinamo Tirana — Sporting Lizbona 0:0.

Spartak Moskwa — FC Brugge 1:0 (1:0).

Partizana Belgrad — FC Nantes 1:1 (1:0).

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHAROW
Universitatea Craiova — Dynamo Kijów 2:2 (1:2).

DUKLA Praga — Aik Sztokholm 1:0 (1:0).

Symbol życia w pokoju

Ciąg dalszy ze str. 1

Przewodniczący Obywatelskiego Społecznego Komitetu Budowy Pomnika — Domu Weterana, wojewoda Kazimierz Jabłoński podkreślił, że o lokalizacji obiektu w Suwałkach zdecydowały patriotyczne tradycje miasta i wartość obywatelskich postaw. Dom stanowić będzie symbol dań do życia w pokoju.

Następnie dokonano wmurowania aktu erekcyjnego. W przyszłym Domu Weterana przewidziano m.in. 151 mieszkań, stołówkę z kuchnią, gabinety lekarskie i pracownię techniczne. Koszt przedsięwzięcia, którego wykonawcą jest suwalskie PBO 292 mln zł. W imieniu kombatanów, za podjęcie budowy Domu Weterana, podziękował Piotr Neska.

Wydarzenie to było jednym z akcentów obchodów 41 rocznicy wyzwolenia Suwałk

przez wojska III Frontu Białoruskiego. Podkreśleniem pamięci o tamtych dniach było złożenie kwiatów przy Pomniku Wdzięczności i na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Suwałkach. (jn)

Wieczorem złożono je również przy Pomniku Straceni. Zgromadzeni tu przedstawiciele zakładów pracy, organizacji społecznych i politycznych, młodzież szkolna, poczty sztandarowe, przemarszerowali przy dźwiękach orkiestry wojskowej przybyłej z WOW ulicami miasta do znajdującego się w parku miejskim obelisku ku czci zamordowanych i poległych podczas II wojny światowej Suwałczan. Warty honorowe zaciągnęli żołnierze z WOW i harcerze; zapłonęły znicze.

Na apel poległych, który odbył się przy obelisku przybył: prezes WK ZSL Kazimierz Kozioł, sekretarz KW PZPR: Wiesław Kołodziejczyk i Zbigniew Makarewicz.

Spotkanie postów — związkowców

Ciąg dalszy ze str. 1

dominują robotnicy, brygadziści i mistrzowie, działacze związkowi szczebla zakładowego lub szeregowi członkowie związków. Są to na ogół „nowicjusze” w pracy parlamentarnej.

Jak wynika z pierwszej wymiany informacji i poglądów, zbliżone są postulaty i wnioski zgłaszane najczęściej na spotkaniach przedwyborczych o-

raz główne kierunki obecnej aktywności OPZZ. Niemal na wszystkich spotkaniach krytykowane np. niespójność polityki cenowo-dochodowej i brak zdecydowanego postępu w walce z inflacją. Nie było też chyba spotkań, na którym nie podnoszono problemów, często bardzo trudnych, ci, w których inflacja uderza najbardziej — weterani pracy. Dlatego ruch związkowy oczekuje, że Sejm jako jedyna ze spraw najpilniejszych rozpatrzy raz jeszcze kwestię systemowej waloryzacji emerytalnej i rent, tak by można było w pierwszym rzędzie uwzględnić interesy osób najmocniej sytuowanych.

Na wszystkich spotkaniach powracały sprawy budownictwa mieszkaniowego, uznane również przez OPZZ za problem społeczny numer jeden. Z mobilizacją opinii, inicjatyw i presji społecznej w tej sprawie — podkreślano — można wiazać nadzieję na lepsze spożytkowanie potencjału technicznego i kadrowego budownictwa, na przygotowanie warunków do znacznego zwiększenia jego tempa w drugiej połowie najbliższej pięcioletki. Bardziej zdecydowanych postulatów wymaga też sprawa ochrony środowiska naturalnego, by przynajmniej nie dopuścić do jego dalszej degradacji. (PAP)

Nowe rozwiązania w budownictwie

Ciąg dalszy ze str. 1

Innym rozwiązaniem, służącym dyscyplinowaniu przedsiębiorstw budowlanych, jest zniesienie zaliczek wypłacanych im przez inwestorów oraz rozliczanie się dopiero po wykonaniu całego zadania. W ten sposób zmniejszy się koszt własne przedsiębiorstw budowlanych, zmuszając je — w przypadku ich braku, np. na własne cele inwestycyjne — do zaciągania kredytu bankowego, a tym samym do poddania się bankowej kontroli efektywności. W związku z

brakiem uregulowania sprawy terminowego rozliczania robót wprowadzono obligatoryjny termin wystawiania faktur końcowych (10 dni).

Wprowadzenie wymienionych zmian w dotychczasowych rozwiązaniach, powinno zaowocować jeszcze w przyszłym roku. Oczekuje się skrócenia cyklu realizacji inwestycji, zmniejszenia liczby płać budów, poprawy terminowości i jakości robót oraz zdyscyplinowania rozliczeń za prace między wykonawcą a inwestorem. (PAP)

Komiwojażer w Białym Domu

U pańskiej klamki

„Wolna Europa” i „Głos Ameryki” mają od paru dni wreszcie „sensację”, którą powielają na swych antenach niemal bez przerwy od rana do wieczora. Oto prezydent USA Ronald Reagan przyjął w Białym Domu Jerzego Miliewskiego, występującego w roli kierownika tzw. Biura Koordynacyjnego Solidarności” za granicą. Co prawda pierwsza z tych polskojęzycznych rozgłośni mówiła wafekcie o „specjalnej audycji” druga zaś skromnie tylko o spotkaniu, to obie starały się zgodnie przedstawić je jako „wyjątkowe wydarzenie międzynarodowe”.

Słuchając relacji na ten temat można by odnieść wrażenie, że Miliewski awansował nagle do rangi opatrznościowego meza stanu, który wie doskonale jak zbawić nie tylko Polskę, ale również cały świat. Jedynym ze sposobów wiodących do tego celu — zdaniem post-solidarności-

ciowego komiwojażera — jest objęcie naszego kraju amerykańską pomocą w postaci nowego planu Marshalla. Ale jak przystało na „wytrawnego dyplomata” — Miliewski zastrzegł na wszelki wypadek, zapewne nie o Stany Zjednoczone nie skorzystałyby natychmiast z jego pomysłu, że propozycja ta mogłaby być wprowadzona w życie dopiero po spełnieniu przez Polskę określonych warunków. I nawet je wymienili.

Niestety słuchacze RWE i „Głosu Ameryki” nie zostali poinformowani jaka była reakcja prezydenta Reagana na ten śmiały projekt. Być może zabrakło czasu, nie na antenie, lecz w czasie spotkania, gdyż trwało ono jedynie 10 minut. Jeśli zwążyż, że ze strony amerykańskiej brało w udział kilka osób, a Miliewski wystąpił w towarzystwie swej współpracownicy, to po odczuciu ceremonii prezentacji, powitania

i pożegnania, na rozmowę zostało zaledwie parę chwil.

Biorąc pod uwagę tę poprawkę była to raczej nie rozmowa, a coś w rodzaju posłuchania. Ze tak właśnie a nie inaczej miały się sprawy u twierdzą wydane przez Białe Dom oświadczenie, nazwane znowu nie wiadomo dlaczego przez „RWE”, specjalnym oświadczeniem”. Ronald Reagan ustosunkował się nie tyle do wysłuchanych postulatów, co ubolewał nad Polską w świetle „nadchodzących ostatnio niekorzystnych wiadomości” z naszego kraju. Taki właśnie charakter nosił m.in. jego uwagi dotyczące wyborów do Sejmu. Lekceważąc udział w nich większości Polaków prezydent USA, dowodził, iż „nie daliśmy one parlamentowi autentyzacji mandatu społecznego”. Czyli 20 milionów wyborców uczestniczących w akcie głosowania — to zdaniem Reagana ludzie, którzy nie mieli

Litr - miesiąc w miesiąc

Już dwa lata obowiązują ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Czy i na ile skutecznie egzekwowane są jej postanowienia — opinia na ten temat są różne. Hurraoptymiści zachęcają się nowatorstwem jej rozwiązań, pijackowie robią perskie oko, przeciętni ludzie zgrabiami wznoszą ramionami „kto pił, ten będzie pił”.

Spółczy alkoholowi systematycznie rośnie. W woj. białostockim w 1983 r. wypadło na jednego mieszkańca 11,1 l wódki, w rok później wzrosło o dalsze 0,6 l. W pierwszym półroczu br. wzrost produkcji wódki wyniósł 5,2 proc.

5 milionów obywateli kraju — według znawców zagadnienia — określić można mianem „pijaka” lub „alkoholika”. Iu mieszkających w Białymostku i woj. białostockim, co zastrzeżeniu, nie podlega się tego podać, gdyż nikt nie posiada takich danych porównawczych. Statystyka imputuje jednak obraz w czarnych kolorach; „pijakiem” jest:

● co siódmy mieszkaniec kraju bez względu na wiek i płeć;

● co piąta osoba w wieku umożliwiającej konsumpcję alkoholu;

● co drugi mężczyzna za trudnością w gospodarce narodowej.

Kary za produkcję bimbru oraz wykroczenia popełnione pod wpływem białego skłopotu spoczywa alkoholu przytulimy nieco patologiczne zachowania ludzi pijących nawet okazjonalnie. Widzimy zaledwie wierzchołek góry.

Już przed dziesięć laty obliczano, że straty wywołane używaniem i nadużywaniem alkoholu w naszym kraju przekraczały wpływy z tytułu jego produkcji i sprzedaży o około 35 do 45 mld zł. W tym samym czasie wydatki ludności na zakup alkoholi kształtowały się na poziomie około 103 mld zł.

Jest wielu deklarujących chęć aktywnego uczestnictwa w zwalczaniu przyczyn i skutków alkoholizmu. W województwie białostockim działa 51 terenowych komisji do spraw przeciwdziałania tym zjawiskom. W Białymostku, obok Wojewódzkiej (ul. Warszawska 18), działa również Miejska Komisja (ul. Kilińskiego). Społeczny Komitet Przeciwdziałający (ul. Bema 2).

Można również wymienić wiele organizacji deklarujących — nierzadko w statucie lub programach działania — leczenie przyczyn, czyli zapobieganie i walkę z pijactwem. Niewiele z tego wynika. Życie toczy się swoim trybem.

NIE OGŁADAJ SIĘ NA INNYCH

W woj. białostockim znalazło się dziewięć poradni odwykowych, mogących pomóc cierpiącym na chorobę alkoholową. Dotychczas zostało przeszkolonych w tym zakresie 70 lekarzy oraz 30 pielęgniarek. W ubiegłym roku poradnie udzieliły pomocy 2436 pacjentom.

O wojewódzkim funduszu przeciwalkoholowym — mówił się niedługo — bardzo dobrze. Jeszcze w ubiegłym roku wydatkowane zeń ponad 178 mln zł. Same inwestycje pociągły ponad 150 mln zł. Według planów w przyszłym roku z tego funduszu ma zostać zakończona rozbudowa Specjalistycznego ZOZ w Choroszczy oraz Dom Pomocy Społecznej w Uhowie dla osób uzależnionych. Na razie leczniczo specjalistyczne w województwie posiada 60 łóżek.

Trudno jest o ocenę skuteczności działania różnych gremiów społecznych. Sama wojewódzka komisja odbyła w ubiegłym roku sześć posiedzeń oceniających, inspirowanych, koordynujących, przeciwdziałających rozprzestrzenianiu się tej choroby społecznej. W konsekwencji zwracano uwagę na nieprawidłowości oraz słabe strony tej działalności. A przecież, obok wymienionych już funkcji terenowych komisji do spraw przeciwdziałania alkoholizmowi mają obowiązek rozpatrywania spraw osób nadużywających napojów alkoholowych, wydawania opinii o usytuowaniu punktów sprzedaży oraz godzinach ich otwarcia, a także obowiązek współpracy z organizacjami społecznymi i zakładami pracy.

Zapewne dzisiaj nikt już nie mierzy skuteczności działania na jakimkolwiek polu ilością zebrań i aktywności uczestników. Liczą się fakty, że za nie napawiają optymizmem, mimo funkcjonowania nawet najlepszej ustawy. Niegdyś popularne „złobki”, czyli listy wytrzeźwień miały za zadanie przechować osobniki, którzy nadużyli alkoholu. Później ktoś nazwał to działalnością profilaktyczno-wychowawczą.

Tak więc ten worek stał się bardziej pojemny, a efekty są najbardziej widoczne we wzroście ilości pism, komisji, spotkań i hasel.

„POMAGAJC INNYM, POMAGASZ SOBIE”

— Takie motto przysięga działalność członków Białostockiego Stowarzyszenia Klubu „Abstynentów „Krokus”. 7-osobowy zarząd — z prezesem i wiceprezesami — wybierany na dwuletnią kadencję nie pyta skąd przychodzi „Masz kłopoty? — wstąpi!”.

Niepokoi się, kiedy ktoś przerwie wizytę. — Walczą o siebie, a razem o tych, którzy piją — mówi dr Zenon Sidun formalnie konsultant, faktycznie powiernik i przewodnik.

— Członkowie Klubu odczuili problemy alkoholizmu na własnej skórze — uzupełnia opinię, współpracujący z klubem magister psychologii — Paweł Kokowski.

— Jesteśmy otwarci na problemy ludzi pragnących zerwać z nalogiem — deklaruje prezes Klubu Abstynentów „Krokus” — Wiesław Lis.

Jest to zarazem oferta dla tych wszystkich, którym problemy alkoholizmu w otoczeniu sprawozdań przesłaniają ukrytego za wskazankami człowieka.

J. MAKOWIECKI

Ciekawe

POŻAR W FABRYCE... GAŚNIC

Straż pożarna w Nowym Orleanie poinformowała, że w miejscowej fabryce gaśnic wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył budynek. Na opanowanie żywiołu ekipa 90 strażaków potrzebowała aż godzinę.

Na razie nie podano, co było powodem pojawienia się ognia w tak nieoczekiwanym miejscu.

NAJNIŻSZY POZIOM RENU

Najniższy od 7 lat poziom wody w Renie, najbardziej wykorzystywanej w transporcie towarów rzecze w Europie, spowodował znaczne podniesienie opłat przewozowych. Obecnie barki mogą pomieścić jedynie 30-40 proc. normalnego ładunku, co spowodowało ponad dwukrotny wzrost opłat transportowych zmuszając wiele firm do korzystania ze znacznie droższego transportu kolejowego.

Niski poziom wody uniemożliwił też niektóre promy.

POWRÓT DO CZASU ZIMOWEGO

Od najbliższej niedzieli do czasu zimowego powracają również Stany Zjednoczone. O godz. 6.00 nad ranem czasu GMT, zegarki we wschodniej części USA cofnięte zostaną o godzinę. Tym samym Stany Zjednoczone powrócą do 5-godzinnej różnicy między czasem uniwersalnym (GMT), a standardowym czasem wschodnioamerykańskim.

Przykładowo o godz. 6.01 GMT, w Nowym Jorku będzie godz. 1.01.

Choroby zawodowe — dużo czy mało?

Co roku do WOJEWÓDZKIEJ STACJI SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNEJ w BIAŁYMOSTKU zgłaszanych jest 120-140 przypadków chorób zawodowych (w ciągu trzech kwartałów br. — 105). Inspekcja Sanitarna zajmuje się tymi sprawami z urzędu, bada i analizuje, aby móc przeciwdziałać przyczynom ich powstawania, zajmować się skutecznie profilaktyką.

U nauczycieli do zawodowych zalicza się choroby narządu głosu. W ub. roku zanotowano 60 takich przypadków. Pracownicy służby zdrowia atakują wirusowe zapalenie włośnicy, czyli żółtaczka zakaźna. W roku 1984 zachorowało 30 osób.

Te liczby stawiają środowiska pedagogów na całym świecie, jeśli chodzi o zagrożenie chorobami zawodowymi. Dopiero na trzecim znajduje się przemysł.

U robotników stwierdza się najczęściej (ok. 30 rocznie) uszkodzenie słuchu, następnie choroby vibracyjne, wypryski kontaktowe (uczuleniowe) na skórę oraz sporadycznie zatrucia ostre i przewlekłe.

Grupa narażona na zapale-

nie opon mózgowych (wirusy przenoszą kleszcze) są leśnicy. W br. miał miejsce jeden taki przypadek, bardzo ciężki.

W wykazie chorób zawodowych, obowiązującym od 1983 r. w Polsce, znajduje się 20 pozycji. Nie wszystkie występują na Białostocczyźnie. Nie ma np. pylicy, problemem przestała być brucelloza. Nie notuje się też zatruc środków ochrony roślin.

Te 120-140 przypadków chorób zawodowych rocznie, to dużo czy mało? Lek. med. Bożena Ładny, kierownik sekcji w WSSE mówi, iż stawia to Białostocczyźnie w środku tabeli województw, w polubliu, szczecińskiego, Warszawskiego i Łódzkiego.

Jak zapobiega się chorobom zawodowym? Uszkodzeniem

słuchu poprzez używanie ochronników, zwanych popularnie słuchawkami. Inspektorzy Sanepidu kontrolują ich stosowanie. Przed żółtaczka zakaźna może częściowo chronić bezwzględne przestrzeganie zasad higieniczno-sanitarnych. Zauważono zresztą, iż najczęściej na wirusowe zapalenie włośnicy zapadają pracownicy służby zdrowia i krótkim stażu, nie uodpornieni. W Polsce nie stosuje się szczepień ochronnych.

Wiele kłopotów sprawia zapobieganie chorobom vibracyjnym u robotników leśnych. Opracowano zasady używania pił silnikowych, ale nie przestęga się ich, np. z powodu braku amortyzatorów, które powinno się wymieniać co dwa miesiące. Nie ma także rękawic antywibracyjnych.



Na budowie elektrowni jądrowej w Żarnowie przebywa grupa specjalistów radzieckich. Polskim wykonawcom służą oni doradztwem technicznym.

NA ZDJĘCIU: radzieccy specjaliści (od lewej): Georgi Gawrycz i Iwan Maluk oraz przedstawiciel nadzoru inwestora Stanisław Przybysz na budowie.

CAF — J. UKLEJEWSKI

Pola i słowa

Gospodarka żywnościowa świata — temat jak rzeka. Raz fala opada, raz się wznosi. Potop informacji, wiele komentarzy, różne opinie i wizje. Łatwo zauważyć znaczne rozbieżności. Zależy, kto i jak ocenia te same fakty, czy są to konkluzje bliższe ludzi i ziemi czy raczej wyobraźni i życzeń. Często zapędy reformatorów są skutecznie torpedowane pytaniami: kogo na to stać, kto znajdzie górę pieniędzy, czy dane przedsięwzięcia będą opłacalne? Może, wreszcie dojrzyje powszechna świadomość, że dostatek żywności stanowi klucz do bytu i zadowolenia.

CZASAMI słowa polityków są groźne jak strzały. Ostatnio prezydent Meksyku oświadczył: „nierozwiązanie problemu głodu może mieć takie same konsekwencje, jak bomba atomowa”. Jest coraz więcej ekspertów, zwłaszcza w krajach Trzeciego Świata, którzy są skłonni zgodzić się z taką tezą. Dodać słowieszcze zdanie: „głód stał się już bombą z odbezpieczonym zapalnikiem”. Twierdzenia tego rodzaju sły-

szymy nie po raz pierwszy. Jednakże — wbrew przestrogom — tysiące ludzi bawi się takimi i jeszcze groźniejszymi zapalnikami, drwiąc sobie ze zdrowego rozsądku i wszelkich zasad logiki.

CO PEWIEŃ CZAS FAO ogłasza swoje raporty o sytuacji żywnościowej na poszczególnych kontynentach. Zawierają one zwykle nie mniej niż jedną pesymistyczną. Ostatnio podano, że obecnie głoduje na świecie co najmniej 300 mln ludzi, a dwa razy tyle osób spożywa mniej żywności, niż zakładają minimalne normy biologiczne. Jedni uśmiechają się do tego, by menu było jeszcze bogatsze i bardziej treściwe, a inni nie mają co włożyć do garnka i marzą o misce ryżu. Co gorsze, tylko nieliczni fachowcy starają się zapobiegać tym niekorzystnym zjawiskom, apelując do sumień możnych tego świata. Ale oni są zwykli tak zaabsorbowani pogonią za pieniędzmi i demonstracją siły, że nie zwracają uwagi na te oceny i ostrzeżenia. Życie toczy się teraz głównie boczny mi nurtami.

SZCZEGÓLNE dramatyczne staje się sytuacja ludności na Czarnym Lądzie. FAO podaje, że w roku 1950 żyło w Afryce 220 mln osób, w roku ubiegłym było ich przeszło dwa razy więcej, a na przełomie XX i XXI wieku będzie tu około 900 mln ludzi. Demografia więc kwitnie, a produkcja żywności rośnie w niezadowalającym tempie. W roku 2000 co najmniej 60 proc. krajów tego kontynentu nie będzie w stanie sprostać potrzebom żywnościowym. Co to oznacza? Nikt nie chce o tym myśleć, a zwłaszcza przyczynić się do systematycznego rozwiązywania problemu z... zapalnikami.

WSZELKIEGO RODZAJU raporty i apele rozbijają się o mur rosnącej obojętności. Wyśiłki niektórych organizacji zmierzające do upowszechniania wiedzy i techniki rozprzestrzeniają się w czasie i przestrzeni. Ilekroć już było pięknych hasel, wzniosłych celów, humanitarnych deklaracji jak przyjdzie co do czego każdy wykręca się siłami, tłumacząc, że „wiedzie, rozumiecie — trudności obojętne, więc my poczekamy, popatrzmy, może kiedyś, kiedyś... ale teraz nie ma mowy”. Są nawet podstawy do podejrzenia, że kraje najbogatsze, mające nadwyżki produktów rolnych nie są wcale zainteresowane tym, by żywność przestała być bronią strategiczną. Przy tym stole rozgrywa się „wielki grzech” i nie ma miejsca na sentymenty. Niech siłabsi gracze nie podskakują, bo stracą jeszcze więcej.

WIELCY POLITYCY, którzy czują w sobie przybrną siłę, mówią coraz częściej: „Wy nas popieracie, a my podrzucimy wam coś niecoś do zjedzenia, a może nawet trochę grosza”. Czyż coś za coś. Owi wódzowie liczą na to, że poprzez jałmużnę zdobędą sobie sympatię i pomogą rozwiązać sprawy żywnościowe krajów najbardziej potrzebujących. Taka forma „pomocy” miała być nawet panaceum na wszelkie dolegliwości żołądkowe. Tymczasem bez radykalnych zmian w rolnictwie tych państw nie można spokojnie myśleć o przyszłości.

MARIAN SUCHOZEBSKI

SAMOSADY

W roku 1980, 1981, ale także jeszcze w 1982 roku rozwój sytuacji w Polsce oraz dyskusyjność w świecie i w kraju tak zwanej sprawy polskiej pozostawało w jakimś ze sobą związku. Polityka zachodnia po przez swoich polskich sprzymierzeńców wpływała na to co się w Polsce dzieje i odwrotnie. Tego rodzaju powiązania istniały jeszcze w pierwszym półroczu 1982 roku, czyli po wprowadzeniu stanu wojennego kiedy to przyszłość „Solidarności” stanowiła kwestię nie zamkniętą, a także sprawą otwartą pozostawała skuteczność zachodnich restrykcji, czy siła konspiracji. Dziś już jednak tzw. kwestia polska sztucznie istnieje w polityce i propagandzie Zachodu, mając coraz niklejszy związek z tym co w Polsce dzieje się rzeczywistość. W każdym razie na realne zdarzenia w PRL nie wpływa.

Różne praktyczne posunięcia USA wobec Polski są ostatnio w Stanach Zjednoczonych uogólniane. Kształtują się tam coś w rodzaju doktryny nadzórnej wobec dyskusji o praktycznym postępowaniu. Dotyczy ona np. tego czy restrykcje utrzymywać jako narzędzie nacisku, czy też zmniejszyć w nadziei, iż rozwój kontaktów politycznych i współpracy gospodarczej lepiej posłuży jako instrument wpływu na zdarzenia w Polsce. Istotą tej doktryny określonej następująco: jest to przekonanie, że w Waszyngtonie można rządzić Polską, należy stamtąd nadawać Polsce kierunek zgodny z amerykańskimi wyobrażeniami o właściwych stosunkach politycznych i gospodarczych w PRL. Między innymi, że nasz kraj wciąż może być dźwignią, której naciskanie rozsa-

dza stosunki w całym obozie socjalistycznym.

Waszyngton żąda na przykład, aby ci Polacy, którzy podzielają reaganowskie niewątpliwie do komunizmu mieli legalne prawo organizowania się w Polsce i żeby rządy prowadziły z nimi dialog. Niejasne jest jednak, czy dla czego to właściwie zamorskie mocarstwo miałooby w ogóle domagać się różnych szczegółowych posunięć w polskiej polityce wewnętrznej. Inaczej mówiąc jaki ma tytuł do kwestionowania suwerenności Polski. Czym odległe geograficznie i odmiennie pod względem ustroju państwo o własnych, odrębnych interesach uzasadnia swe pretensje do tego, by wiedzieć najlepiej co dla Polski byłoby najkorzystniejsze i ultimatywnie to głosić?

Przed Podkomisją Kongresu wysłapiła otóż ostatnio przedstawiciela sekretarza Stanu, która te uprawnienia USA wywodziła z faktu, że na początku roku 1945 Stany Zjednoczone były sygnatariuszami układu w Jaltie, gdzie m.in. mowa była o przyszłości Polski. Oweżne plenipotencje trzech wielkich mocarstw wyznikały jednak z sytuacji przejściowej polegającej na tym, że sprawa polska częściowo stanowiła pochodną kwestii niemieckiej, o której mocarstwa rozstrzygały jako zwycięzcy w wojnie z III Rzeszą i wymuszające jej bezwarunkową kapitulację. Z rozstrzygnięciami wojennymi wiązała się zaś kwestia polskich granic zachodnich jako fragmentu powojennego ładu europejskiego, który tworzą. Inna szczególna okoliczność to uznanie wtedy przez mocarstwa koalicji innych reprezentacji państwa polskiego, co wymagało wza-

jemnego dogadania się w tej sprawie. Trudno zrozumieć, jakie z tych debat mogą Stany Zjednoczone wywodzić roszczenia do polskiej protektora Polski w 41. lat później. Tym bardziej, że równiegle pojawiały się tam dążenia do unieważnienia Jalty czy to przez wycofanie amerykańskiego podpisu pod układem, czy przez reinterpretację jego treści.

Bardziej ugruntowanym w polityce i propagandzie USA uzasadnieniem doktryny amerykańskiej mówiącej o tym, że Stany Zjednoczone mogą i powinny wtrącać się w wewnętrzne sprawy Polski jest twierdzenie, iż rząd amerykański w Waszyngtonie lepiej niż rząd polski w Warszawie

amerykańska mogła się po wliwywać na jakieś czynniki polskie.

Odpowiadamy cierpliwie, że nie Stanom Zjednoczonym do stosunków wewnętrznych w Polsce i że amerykańskie propozycje w tym zakresie nie są zgodne z wolą większości polskiego społeczeństwa. W USA te nasze twierdzenia nazywane są sprzecznymi z prawdą. Powołujemy się dziś na wynomów rezultatów państwowych wyborów. USA twierdzi, że nie wyrażają one woli polskiego społeczeństwa gdyż są oparte o ordynację odmienną niż w USA. Odrzuca się też ogół Polaków twierdząc, że oddawali głos pod presją białą. Przeciwni Amerykanie wierzą w to zresztą

głdy większości polskiego społeczeństwa nie idą tym torem. Np. 72 proc. dorosłych Polaków powiada że woli — w razie konieczności — powrót kartek na towary, niż ewolucję cen według ekonomicznych reguł. Nie zresztą dziwne, skoro polski prywatny rolnik za tonę pszenicy może kupić (w sprzedaży reglamentowanej) 14 ton węgla, a amerykański pół-tony.

62 proc. Polaków uważa, że nie wolno zwalniać z przedsiębiorstwa, mimo, że nie ma przecież bezrobocia. Ludzi bezrobotnych, jeżeli nie można wnieść pretensji do jakości ich pracy. Większość pragnie państwa opiekuńczego, które w sferze ekonomicz-

dominują w polskiej opinii społecznej są niewątpliwym hamulcem przy przeprowadzaniu takiej reformy gospodarczej, która wieloletni w życie. Polska opinia publiczna wyraża ogólną aprobatę dla reformy, brakuje jej jednak konsekwencji w wyciąganiu wniosków z tego generalnego przyzwolenia. Konkretne rozwiązania reformy i ich skutki są o wiele słabiej akceptowane. W każdym jednak razie wola Polaków kontrastuje z amerykańskimi podpowiedziami.

Miarodajni przedstawiciele USA powiadają, że pragną, aby polskie społeczeństwo miało możliwość swobodnego i demokratycznego wyrażania swojej woli. Coż kiedy jest

Ideaty amerykańskie a Polska

zawie wyraża pragnienia i dążenia narodu polskiego. Jako tego dowód — przedstawia się wspólnotę poglądów na to co dobre dla Polski istniejącą między czynnikiem rządzącymi w USA, a grupkami polskich posolidarnościowych emigrantów na Zachodzie, oraz środowiskiem skrajnych opozycjonistów w Polsce. Te nieliczne już dziś i pozbawione wpływu ugrupowania uznaje się za głos całego polskiego społeczeństwa. Skrywa się przy tym fakt, że one istnieją dzięki amerykańskiemu poparciu politycznemu i finansowemu.

Aby te prawdy zamazać określa się je w sposób paradoksalny jako ugrupowanie niezależne, choć w rzeczywistości są to zespoły dyspozycyjne. Ich istnienie sztucznie jest podtrzymywane m.in. po to właśnie, aby polityka

pod wpływem swojej prasy i telewizji. Może do wyobrażeń zwykłych Amerykanów przemówiłyby argumenty bardziej konkretne?

Wśród ultimatywnych założeń dla Polski, którymi posługują się miarodajni przedstawiciele amerykańskiego państwa znajdują się także dyktando ekonomiczne. Np. normalizacja stosunków gospodarczych Polski z USA wiązana bywa z żądaniem bardziej radykalnego przeobrażenia naszego modelu gospodarczego podług receptur wywodzonych z doświadczeń tego ustroju, który w USA panuje. Myśli takie rozwija np. M.R. Davies były ambasadorem USA w Warszawie. Zachwala się wolne ceny i wolną konkurencję, poszerzenie udziału prywatnej przedsiębiorczości, rezerwa armii pracy itp. itd. Zbadane po-

nej stosuje nakazy i inne administracyjne metody regulacji, poczem rozdziela wartości wytworzone. Samozaradność i działanie ekonomicznych regulatorów są cenione przez mniejszość, większość uważa też, że należy poprawiać płace raczej tym, którzy tego najbardziej potrzebują, niż tym którzy najlepiej i najwięcej wytworzą. Dominuje przekonanie, że do chod narodowy wpięty należny przeznaczyć na spójność zbiorowca, potem na indywidualne, a w ostatniej kolejności na cele gospodarczego rozwoju. Są to poglądy sprzeczne często z gospodarczym realizmem, ale w każdym razie ideaty silnie skłócone z amerykańskimi wyobrażeniami o właściwym modelu gospodarczym i społecznym.

Poglądy i dążenia, które

ona sprzeczna z amerykańskimi ideami i treścią ultimatów Waszyngtonu dotyczących polskiej polityki wewnętrznej.

Gdyby więc w Polsce zaczął rządzić ktoś pragnący skutecznie dyktando Waszyngtonu musiałby rozłożyć ręce i powiedzieć: jeśli chcę demokratycznego stanowienia, to nie mogę jednocześnie pragnąć odwrócenia w Polsce amerykańskich stosunków własnościowych i społecznych. Polacy są bowiem np. w większości przeciwni rozwojowi prywatnej inicjatywy w mieście, przeciw brutalnemu działaniu prądu ekonomicznego itd. itd., a więc drogą demokratyczną nie można by iść w Polsce tropem amerykańskich ideatów.

Nie tylko politykę Waszyngtonu wobec Polski cechuje zupełne oderwanie od pol-

skich realiów. Ewolucje polityczna sojuszników USA w Polsce znamionuje to samo. Coraz znaczącej jest sprzeczność ich poglądów z rozumieniem swoich interesów wyrażanym przez większość Polaków.

W 1981 roku „Solidarność” opierała swój program na fałszerstwie. Polegało ono na równoległym uścisłowaniu od zwierzchności dążeń społecznych i zarazem protegowania w rozwoju gospodarki tego wszystkiego co cechuje stosunki „kapitałistyczne. Czegoż tam nie powiadać! Np. że przez strajki wymusi się wyższy poziom życia, a ceny mają być wolne i zarazem niskie, że „Solidarność” chce zarządem działania rygorów ekonomicznych i rozwoju świadectw społecznych, a tymczasem o zwężeniu czasu wolnego i produkcji — razem. W sumie te sprzeczne wzajemnie dążenia miały ulepszyć — twierdzono — socjalizm, którego to słowa jednak starano się unikać.

Dziś wszyscy, którzy działają trzymając się sztafetu „Solidarności” nie ukrywają już na ogół swojego ideowego utożsamiania się z Zachodem i poparcia dla polityki USA oraz zjadawej wrogości wobec socjalizmu. Polityczne i klasowe samookreślenie się obecnych konspiratorów idzie barwniejszymi kolorami. Wola Europa — cytowała np. artykuł programowy z krakowskiego pisma „podziemnego „Arka”, gdzie wyrażają jest stosunek do przemian socjalistycznych z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Autor pisał, że socjalizm zyskiwał wówczas masowe poparcie, co konstatację z wielką zgrozą. W roku 1949, cytując: „w ciągu kilku miesięcy oblicze kraju uległo głębokim przemianom. Maturzyli tego lata zapisują się masowo do ZMP, czerwony krawat zakłada się na gardle młodego pokolenia. Władza ludowa umiejętnie

rozgrywa wieś przeciwko inteligencji miejskiej. Synowie chłopcy masowo dostają się na wyższe uczelnie, zaciągając się w szeregi najgorliwszych zwolenników nowego. Są przekonani, że oto dokonuje się akt dziejowej sprawiedliwości za wielkie krzywdy wsi. (...) Porzucając tradycyjną kulturę swojego środowiska ci młodzi ludzie przyjmują nowe z nieukrywanym entuzjazmem. Dla synów chłopskich to nowe jest szansą kariery, dla synów inteligentów niesie wyzwolenie od udręki indywidualnego wyboru”. Autor procesy te nazywa szalenstwem, paranoją i powiada, że Polskę opucieli wtedy zarówno zachodni sojusznicy jak i jej własni synowie, krzątała. A więc już i podstawowe przemiany społeczne: wielki awans większości narodu tzw. opozycja uznaje za czerwona gangrenę. Głupia muszą mieć młode krakowskie przeciwnicy PZPR i miłośnicy USA ze sfer intelektualnych, którzy czytając „Arke” czy raczej wysłuchując jej artykułu w Wolnej Europie, uświadamiają sobie przecież, że oni sami bez tych opływających przez opozycję przemian rewolucyjnych pasaliby dziś krótki, ledwie sylabizowali na księżeczkach do nabożeństwa, a buty uważali za luksus.

Publikacja w „Arce” dowodzi, że wrogowie socjalizmu wreszcie zaczynają stawiać kropkę nad „i”. Czyż bardziej stają się oni szczytami, konsekwentni i zbratani z polityczną myślą zachowawczą sił Zachodu na tematy polskie — tym bardziej się oddalają od Polski realnej, od poglądów społeczeństwa w całej ich różnorodności. Demokracja i amerykańskie podpowiedzi ustrojowe w Polsce wykluczają się bowiem wzajemnie.

JAN REM

„GW” rozmawia z zastępcą przewodniczącego Komitetu do spraw Radia i Telewizji, kierownikiem Zespołu Polskiego Radia — JANEM GRZEŁAKIEM.

— Panie przewodniczący, Spróbujmy sprawy związane z działalnością OIRT przybliżyć naszym czytelnikom, z których większość to także radiosłuchacze.

— OIRT powstała niemal czterdzieści lat temu, 28 czerwca 1946 roku jako Międzynarodowa Organizacja. Radio z siedzibą w Brukseli. Telewizja w krajach europejskich była wówczas jeszcze w początkowym stadium eksperymentalnym. W 1949 roku z Międzynarodowej Organizacji Radia (OIR) wystąpiły radiofonie państw Euro-

serwatora, członkami afiliowanymi przy OIRT są dwie organizacje radio-telewizyjne Japonii.

— Nie jest więc OIRT strukturą zamkniętą.

— Oczywiście, rozwija ona szeroką współpracę z innymi międzynarodowymi i regionalnymi organizacjami radio-telewizyjnymi, np. z Europejską Unią Radiofoniczną skupiającą kraje Europy Zachodniej, z Azjatycką Unią Radiofoniczną podobnie jak z Unią Radiofoniczną Państw Arabskich, Afrykańskich i Iberoamerykańskich.

Polskie Radio bardzo aktywnie uczestniczy w wymianie muzyki (przyjmuje i wysyła), literatury, słuchowisk radiowych, audycji popularnonaukowych. Wspólnie z radiofonią czechosłowacką jesteśmy organizatorem Festiwalu Słuchowisk Radiowych o nagrodę „Warszawskiej Syrenki”. Organizujemy także dla radiofonii zrzeszonych w OIRT konkursy na tematy, np.: „Medycyna w służbie człowieka”, „Woda — problem światowy”, „Ochrona środowiska naturalnego”.

— Przejdźmy do tematyki sesji, które właśnie dobiega końca.

— Obecna, 26 sesja dokonuje bilansu współpracy w latach 1984—85. Był to czas bardzo istotnych wydarzeń, które znajdowały odbicie w przedsięwzięciach poszczególnych narodowych radiofonii, jak i w inicjatywach wspólnie podejmowanych w ramach OIRT.

Polskie Radio—międzynarodowe

py Zachodniej i w konsekwencji siedziba tej organizacji została na zaproszenie rządu Czechosłowacji przeniesiona do Pragi. W roku 1959 na Walnym Zgromadzeniu OIR w Helsinkach rozszerzone zakres działania o funkcjonującą już telewizję, nastąpiła też zmiana nazwy na OIRT.

W styczniu 1960 roku powołany został w ramach tej organizacji system międzynarodowej wymiany programów TV pod nazwą „Interwizja”. To tak najkrócej o historii OIRT.

— Co jest najważniejszą płaszczyzną współpracy narodowych towarzystw radiowych i telewizyjnych?

— W swej działalności OIRT kieruje się zasadami przyjętymi w Kartach Narodów Zjednoczonych. Zaś głównymi kierunkami pracy Organizacji są: rozwój nowych form radia i telewizji, wymiana doświadczeń w dziedzinie programowej, organizacyjnej i technicznej, wymiana programów radio-telewizyjnych, przygotowywanie wspólnych konkursów, festiwali radiowych i telewizyjnych.

Obecnie OIRT skupia m.in. radiofonie i telewizje europejskich i azjatyckich państw socjalistycznych, a także Kuby, Nikaragui, Finlandii, które należą również do zachodnioeuropejskiej organizacji radio-telewizyjnej. Jugosławia posiada w OIRT status ob-

— Jaki jest wpływ OIRT na kształtowanie naszych programów RTV, a w jakim stopniu polskie nadawstwa owocują w stowarzyszonych radiofonii i telewizjach?

— Polskie Radio, a następnie Telewizja należą do założycieli tej międzynarodowej organizacji. Nasz przedstawiciel pełni przez cały okres funkcję zastępcy Sekretarza Generalnego OIRT. Od początku też aktywnie uczestniczymy w różnorodnych przedsięwzięciach programowych OIRT.

Zasadą działania organizacji nie jest wypływanie na treści i formy narodowych radiofonii i telewizji, lecz inicjowanie, realizacja, prezentacja wspólnych przedsięwzięć programowych. Co to znaczy konkretnie...

Np. OIRT z upoważnienia swych członków ustala warunki transmisji z międzynarodowych imprez sportowych, choćby z Igrzysk Olimpijskich, mistrzostw świata w różnych dyscyplinach sportowych, z wielkich imprez kulturalnych i politycznych.

— Czy można prosić o więcej konkretnów?

— Pozwoli pan, że z racji moich zawodowych obowiązków i powierzenia mi funkcji przewodniczącego Komisji Programowej Radiowej OIRT, szerzej będę mówił o przykładach współdziałania w odniesieniu do radia.

Myślę tu o tak ważnych wydarzeniach jak 40-lecie zwycięstwa nad faszystym, Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Moskwie, 10 rocznica konferencji helsińskiej, jubileusz bratnich krajów socjalistycznych, wielkie festiwale muzyczne.

— Te sprawy mają szeroki zasięg i są ważne w skali „makro”. Co zaś wiedzie działaczy OIRT do Białegostoku?

— Dyskutujemy na obecnej sesji także problemy pracy radiowych tożsamości regionalnych, ich perspektywy rozwojowe. Stąd też nasza wizyta w Białymstoku, w naszej Rozgłosz PR, która posiada istotny dorobek w zakresie programu lokalnego, ale wnosi również wiele w tworzenie czterech programów ogólnopolskich. Operatywna informacja i publicystyka o życiu województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego — to chleb codzienny reporterów tej Rozgłosz. Posiadają oni także bogaty dorobek w tak radiowym gatunku dziennikarskim, jakim jest reportaż. Myślę więc, że Rozgłosz Białostocka PR, jej dorobek i problemy są dla naszych gości cenną egzemplifikacją osiągnięć i perspektyw rozwojowych całego Polskiego Radia.

Pytania zadał i odpowiadał ZBIGNIEW KRZYWICKI

„POLICE” dla ogrodników

Kombinat Chemiczny w Policach przygotował nowy nawóz przeznaczony dla ogrodnictwa. Jego podstawowymi składnikami są związki azotu, fosforu oraz żelaza. Wytwarzany jest i sprzedawany w granulach, co stwarza możliwość lepszego jego wykorzystania. Przy nawożeniu pylistych znaczne ilości nawozów deszczu mogą spłukiwać, roznosić je także wiatr. Granulki dają szansę bardziej skoncentrowanego działania.

Nawozy dla ogrodnictwa, które wytwarzać się lub będzie wytwarzać w „Policech” to jeden z tzw. ubocznych produktów tego wielkiego kombinatu chemicznego. Na skalę przemysłową produkuje się w nich — także z odpadów, surowców — dodatek do zapraw betonarskich o nazwie „Antigel”, używany w okresie jesienno-zimowym. Dzięki niemu można prowadzić prace betonarskie nawet przy dość niskich temperaturach, co przedłuża sezon budowlany. Z kolei — do zakładów garbarskich skierowano stąd pierwsze obróbki garbnika do skór. Planuje się też produkcję fluorku wapniowego, który znajduje zastosowanie w hutach jako topnik.

Zakłady Chemiczne w Policach zamierzają rozszerzać tę uboczną produkcję. Chcą bowiem w jej ramach wytwarzać rocznie 50 tys. ton nawozów dla ogrodnictwa, co najmniej 10 tys. ton antygeli, kilkanaście tysięcy ton fluorku wapnia oraz inne wyroby. (P)

Czas realizacji

Miniona kampania wyborcza zapisała się w naszej pamięci z powodu swojej inności. Mniej tu było koloru różowego, prezentacji sukcesów i dokonania, więcej natomiast troski o dziś i jutro. Spotkania były też kolejną, po kampanii wyborczej do rad narodowych, okazją do zgłoszenia wniosków pod adresem nie tylko kandydatów na posłów, ale wszystkich szczebli władzy administracyjnej.

— Wszystkie te wnioski — zapewniło — są sumiennie zapisywane i będą w przyszłości skrupulatnie realizowane. Co prawda niewiele jeszcze minęło czasu od wyborów, ale przecież wśród wniosków były i takie, które mogły być zrealizowane w krótkim czasie. Czy tak się dzieje?

— Pod adresem władz wojewódzkich — poinformował nas dyrektor Jan Wyganowski z UW w Suwałkach — wpłynęło w trakcie kampanii kilkaset wniosków. Są one dokładnie analizowane przez kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego.

Postulaty o charakterze inwestycyjnym będą rozpatrywane w trakcie opracowywania wojewódzkiego planu społeczno-gospodarczego na lata 1986—1990. Niektóre z nich

są już realizowane. Wojewoda podpisał wskazania lokalizacyjne pod budowę „Agromy” w Suwałkach, o którą dopominali się wyborcy z wielu instytucji rolniczych. Rozpoczęto też budowę piekarni w Prostkach. Przewiduje się przekazanie jej do użytku w 1987 roku.

Realizuje się też wiele wniosków o charakterze organizacyjnym. Kuratorium Oświaty i Wychowania pozytywnie ustosunkowało się do propozycji wyborców z Suwałk, dotyczących uruchomienia wieczorowego szkolnictwa średniego dla pracujących w przemyśle drzewnym).

1 listopada br. zostanie uruchomiony w śródmieściu Suwałk punkt pomocy doraźnej, o który dopominali się mieszkańcy tej części miasta. Przypomnijmy tu, że z chwilą oddania do użytku nowego szpitala, pogotowie zostało przeniesione do nowych pomieszczeń przy szpitalu, a więc w sporej odległości od centrum.

Zasługujący na uwagę wniosek zgłosił mieszkaniec Augustowa. Dotyczył on wykorzystania surowców miejscowych do produkcji wyrobów ceglarskich. Daleko więc

wybiega poza obręb jednego miasta, czy gminy. W celu stworzenia możliwości łatwego rozwoju produkcji i ateleń budowlanych prowadzi się rozpoznanie złóż surowców ilastych. Do wykorzystania przez wszystkich chętnych jest już dokumentacja na złoża w miejscowościach Czystne i Mokosieje w gminie Kałnów. Wojewódzka Komisja Planowania opracowała informator o warunkach uruchomienia lokalnej produkcji materiałów budowlanych z surowców miejscowego pochodzenia. Przekazano go wszystkim urządcom stopnia podstawowego. Zawiera on informacje o zasadach organizacji, opodatkowania i kredytowania zakładów uruchamianych przez indywidualnych rolników, zespoły produkcyjne i rzemiosło.

Przebieg realizacji wniosków wyborców będzie okresowo analizowany przez kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego, a społeczeństwo informowane m.in. za pośrednictwem środków masowego przekazu. (stk)

Drogi z ... pyłu cementowego

W trakcie produkcji cementu Kieleckie Zakłady „Nowiny I” i „Nowiny II” oraz cementownia „Małogoszcz” emitują rocznie tysiące ton pyłu. Jest on wychwytywany przez elektrofiltr. Jak wykazały doświadczenia pyły te są cennym materiałem mogącym mieć zastosowanie w różnych dziedzinach.

W niektórych cementowniach pył wykorzystywany jest do produkcji... cementu. Odpady z cementowni są też doskonałym materiałem do budowy dróg i z powodzeniem wykorzystują go do tego celu kieleccy drogowcy. Utwardzane mieszanek cementowa drogi m.in. w rejonie „Białego Zagłębia” są trwałe i odporne na zmienne warunki atmosferyczne. (P)



Wszystko dla domu

Największym powodzeniem cieszą się kursy kroju i szycia. Powód zrozumiały: o takie usługi na rynku trudno, trzeba czekać całymi miesiącami, a ponadto kosztują bardzo drogo. Kobiety starają się więc nauczyć szyć same, przede wszystkim dla siebie i dzieci, czasem nawet dla męża.

Na zajęciach tego typu w Ośrodku Gospodarstwa Domowego Ligi Kobiet Polskich w Białymstoku są więc komplety. Ale nie tylko tu. Powodzeniem cieszą się również kursy haftu ręcznego i maszynowego (także na zwykłych maszynach do szycia) oraz makramy. Tradycyjnie prowadzona jest także nauka gotowania, pieczenia, sporządzania przetworów, racjonalnego żywienia rodziny, podawania do stołu.

Zajęcia odbywają się po południu, ale i przed południem — dla drugich zmian. Kursy są zorganizowane — dla poszczególnych zakładów pracy, np. Przemysłu Mięsnego, Łódź LKCP, grup Polskiego Związku Gluchych czy Niewidomych. Ale także z tzw. wolnego naboru. Zapisy przyjmowane są w siedzibie O-

środku przy ul. Mickiewicza. W niektórych szkołach prowadzone są lekcje gospodarstwa domowego, przygotowania do życia w rodzinie.

Kolejna froma pracy to pokazy higieny i kosmetyki, przyjęcie okolicznościowych, przyrządzania potraw, przeróbek odzieży. Odbywają się one w zakładach pracy, osiedlowych, placówkach kulturalno-oświatowych, szkołach, a nawet przedszkolach. Ośrodek współpracuje w tej mierze z „Praktycznym Zaczkiem”, z „Praktyczną Panią”.

Placówka działa nie tylko w Białymstoku. Kursy prowadzone są np. w Morkach, a w Olecku szkoli się instruktorzy gospodarstwa domowego.

Ośrodek prowadzi też poradnictwo, bezpośrednio lub telefonicznie (nr 416-9883). O co najczęściej ludzie obecnie pytają? Jak zwykle, jestenia: jak sporządzać przetwory? Np. co można zrobić z jarzyny. Ponadto proszą o różne przepisy kulinarne. Coraz więcej osób chce przyrządzić eleganckie, atrakcyjne potrawy, ładnie udekorować stół. (o)

Zakłady Metalurgiczne w Lublinie są nową inwestycją Przemysłu Ciężnikowego „Ursus”. Zostały pomyślane jako zakład odlewniczy. Docelowo mają produkować 300 różnych części, w tym 225 dla „Fergusona-Ursusa”. Uruchomiono je przed dwoma laty, a w bieżącym roku wytworzyło 4 części za 3 miliony złotych.

NA ZDJĘCIU: napelnianie automatycznej zalewarki form.

CAF — H. ROSIAK

Ziołowe przyprawy

Podstawowym wyrobem kłomnickiego „Herbapolu” w woj. częstochowskim, jest dobre znany wszystkim gospodyniom domowym pieprz ziołowy. Wytwarza się go tu w kilku odmianach: „Niger”, „Lukusowy”, „Balkański”. O walorach smakowych i przydatności do przyprawiania wszelkiego rodzaju potraw decyduje skład, różny w każdej odmianie. Przykładem „Nigera” ma wśród szeregu składników czosnek, a „Balkański” — czosnek. Pozostałe składniki to pieprz turecki, papryka, gorczyca, chrzan, kolendra, kmień, majeranek. Wszystkie te naturalne specjały, po wysuszeniu są mielone i w odpowiednich proporcjach mieszane.

Obok produktów wieloskładnikowych, dostarcza się na rynek zioła jednorodne np. majeranek, kmień, gorczyca, kolendrę. Zakład opuszcza rocznie 1.500 ton różnego rodzaju i o wartości 650 mln zł. (P)

Skąd się wzięło okocimskie piwo

Od 140 lat warzy się w Okocimie znakomite piwo. Mało kto jednak wie, że najstarszy browar w Polsce wziął swój początek z pewnego anonsu, który w roku 1845 ukazał się w wiedeńskim dzienniku „Wiener Zeitung”. Na ogłoszenie Józefa Neumana właściciela Okocimki odpowiedział Jan Goetz i Julian Kodrebski. Założona spółka przystąpiła do budowy browaru. Warunki były znakomite. Decydującym czynnikiem była krystaliczna woda o czystym smaku. W następnych latach łatwości załatwienia pracowni. Już w następnym roku okocimskie piwo wyprodukowało 5 tys. hektolitrow piwa.

Obecnie Okocimskie Zakłady Piwowarskie w Brzesku w woj. tarnobrzeskim wytwarzają rocznie 1 milion hektolitrow piwa. (P)

ALDONA LUKOMSKA

Z zagranicy

UMACNIAĆ przyjaźń

KORESPONDENCJA WŁASNA Z NRD

Sześć Okręgowego Sztabu w Gersze jest bardzo zajęte. Gdy zwróciłem się z prośbą o rozmowę, długo wertował kalendarz. Najbliższe dni miał zajęte. Przecież wymiana grup dzieci i młodzieży to dodatkowa praca. Na co dzień jest kierownikiem Wydziału Młodzieży, Kultury Fizycznej i Sportu Okręgowej Rady Narodowej. Uzgodniłmi termin spotkania. Zjawił się punktualnie. Na wstępie poprosiłem o informację o sobie.

Felix Kausch zastrzegł się, że nie widzi nic szczególnego w swoim życiu. Ten 35-letni, przystojny mężczyzna może być przykładem kariery młodych zdolnych robotników. Po skończeniu szkoły pracował kilka lat jako ślusarz i wtedy rozpoczął działalność w FDJ. Szybko awansował.

Ostatnio pełnił funkcję II sekretarza Zarządu Okręgowego FDJ, a od marca br. jest kierownikiem Wydziału w Okręgowym Radzie Narodowej. Ukończył zaocznie studia w Wyższej Szkole Nauk Społecznych.

Jest żonaty, ma 10-letniego syna. Interesuje się literaturą i sportem. Był kilkakrotnie w Polsce. Szczególnie miło wspomina Warszawę i Kraków.

Pytam jak wygląda wymiana grup dzieci i młodzieży?

— Z każdym rokiem wzrasta ilość przyjeżdżających i wyjeżdżających — mówi. W tym roku przyjechaliśmy 6020 osób z Polski i tyle samo wysłaliśmy. Z woj. białostockiego gościliśmy 40 proc. wszystkich uczestników kolonii, obozów pracy i wypoczynku.

— Jakie korzyści przynosi wymiana?

— Celem najważniejszym jest pogłębienie przyjaźni między naszymi narodami. Służą temu zabawy, wycieczki, imprezy kulturalne, sportowe i oczywiście wspólne prace. Goście nasi po-

znali piękne krajoznawstwo Turyni, jej zabytkowe miasta: Weimar, Erfurt, Jenę, zwiędli także obóz koncentracyjny w Buchenwaldzie, Lipsk i Dreźnie.

Pytałem młodego o życie. Zawsze słyszałem jedną odpowiedź: „Chcemy wrócić tu w roku przyszłym”. To dla nas największa satysfakcja.

— Jak ocenia Pan pracę naszej młodzieży?

— Młodzież pracowała sześć godzin dziennie i poznawała w tym czasie zakłady, organizację i warunki pracy. Odbywały się dyskusje i spotkania z działaczami gospodarczymi i politycznymi. Kierownictwa zakładów i spółdzielni produkcyjnych bardzo wysoko oceniły pracę młodzieży polskiej. Podkreśla się przy tym duże zdyscyplinowanie i obywatelskość.

— Na jakie trudności natykacie się przygotowując wymianę?

— W każdej pracy występują trudności, ale jesteśmy po to, aby je rozwiązywać. Poważnym problemem jest brak tłumaczy. Chciałbym też lepiej rozwiązywać sprawy transportu i dostarczanie pracy do placu młodzieży. Dziewczęta powinny otrzymywać lepsze zadania.

— Tegoroczna wymiana już się skończyła. Co dalej?

— Uważam, że w następnym roku powinna być kontynuowana. Jest to najlepsza forma międzynarodowego wychowania. Dzieci i młodzież wzajemnie nawiązują przyjaźń, poznają rozwój bratnich krajów, lepiej potrafią zrozumieć potrzeby utrwalania pokoju na świecie.

Przy okazji chciałbym przekazać wyrazy uznania władzom województwa białostockiego, rodzicom i nauczycielom za dobre wychowanie dzieci i młodzieży, a sobie życzyć poznania pięknej Ziemi Białostockiej.

WŁADYSŁAW GRADZKI

Ahoj jeziora!

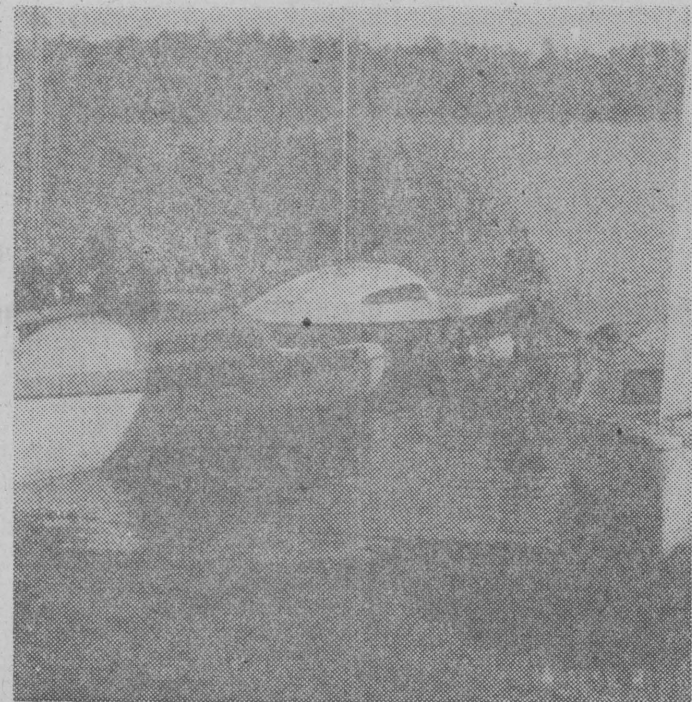
Sezon letni w Wygraniech K. Rucianego Nidy zakończył się definitywnie w ubiegłą niedzielę. Pole namiotowe Edwarda Błażejewicza swobodnie mieszczące 15 namiotów, było w sezonie „na okraglo” oblegane przez turystów. Mimo, że pogoda nie sprzyjała zbyt biwakowaniu, sprężali wczasowicze wyjechali we wrześniu.

Wcześniej niż w ubiegłym roku zamknął sezon jeziorze. Miniony weekend był ostatnim „wypadem” białostockich wodniaków na jeziora mazurskie. Słoneczna pogoda, umiarkowany wiatr sprzyjał pożegnaniu z jeziorem Beldany. W sobotni wieczór przy Kamieniu rozpalono ostatnie ognisko. W niedzielę zaś bazując w zatoce wygrzyńskiej jachty białostockich klubów, „BYK”, „Inwestprojekt”, „Szkwał” i „Sierżanta”, zostali wysłupowane.

Wszystcy żeglarze, niezależnie od przynależności klubowej, brali udział w wycieczce, brali udział w wycieczce, balastowe łódzie „wyszyły” na łód przy pomocy ciągnika. Jachty wymagające konserwacji pohołowano do Białegostoku. Te, którym w przyszłym sezonie wystarczą mniejsze zabiegi kosmetyczne przejeżdżamy w Wygranie.

A jak tylko lody puszczą — znowu się spotkamy. Uczestniczymy w wycieczkach jachtów na zimowe lody, obserwując je w momencie na zdjęciach.

Tekst i fot. ANNA KALINOWSKA



Zespoły po nowemu

„Przychodzę do pracy prawie godzinę wcześniej. Muszę przecież przeżytnie przygotować stanowiska dla ludzi. Oni nie mogą czekać. Sami zresztą też przychodzą wcześniej i starają się rozpocząć pracę przynajmniej pół godziny, kwadrans przed czasem. Przecież pół godziny to też pieniądź...” — mówi pracownik toruńskiego „Merintexu”. Brzmi to jak bajka. U nas, w Polsce — taki zapal do pracy? To niemożliwe...

MOŻLIWE! Tajemnica niezwykłości całego zjawiska wyjaśni się szybko, jeśli powiem, że chodzi nie o pracę na etacie, ale w tzw. zakładowym zespole gospodarczym.

Idea tworzenia zespołów, które po normalnych godzinach pracy zakładu, na tych samych maszynach mogłyby pracować, w dółwonym składzie osobowym (emeryci, renciści, rodzina) i dorabiać do pensji — przejęliśmy od Węgrów. Tam zjawisko zespołów gospodarczych przyjęło już takie rozmiary, że — niezależnie od wszystkich korzyści — zaczyna być dzisiaj dużym problemem gospodarczym. Węgrzy byli pierwsi i jak sami mówią — popełnili wiele błędów. My chcemy ich uniknąć.

Dlatego tak ostrożnie wprowadza się to nowum na polski grunt. A więc, najpierw zespoły działac mogli tylko w

Do kieszeni i na rynek

rynek. Ponad półtora roku doświadczeń pozwoliło jednak dzisiaj na rozszerzenie zakresu działania zespołów gospodarczych. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów, które wejdzie w życie jeszcze w październiku, taka forma dodatkowego zarobkowania możliwa będzie we wszystkich państwowych i spółdzielczych zakładach pracy bez względu na profil produkcji. Od tej chwili zespoły gospodarcze

przyjmować będą zamówienia również od innych jednostek, a nie tylko macierzystej fabryki (w grę wchodzi także zamówienia eksportowe).

Kryteria tworzenia się zespołów są w zasadzie ogromnie proste. Muszą się zorganizować ludzie. Wyprodukowane towary bądź usługi przez nich świadczone muszą być potrzebne zakładowi, bądź też — w myśl nowych przepisów — w ogóle potrzebne,

kieszeni, a przecież pracuje się na własny rachunek.

Zespołowy jest w tej chwili 400. To niewiele w skali kraju. Czyżby więc nie chcieli, więcej zarabiać? Chyba nie o to chodzi. Idea tworzenia tej formy dorabiania do pensji, emerytury, renty jest zbyt mało rozpropagowana, niezbyt aktywne są tu dyrekcje, chociaż naprawdę trudno zgadnąć dlaczego. Wreszcie, nie wszędzie, ze względu na barierę surowcową przedsiębiorstw, jak również ze względu na istnienie alternatywnych źródeł zarabiania (prywatne fuchy), istnieje chęć do tego typu pracy. I na koniec: same przepisy ograniczały do tej pory bardziej dynamiczny rozwój zespołów. Teraz, przynajmniej te ostatnie przeszkody usunęto. Autorzy nowego rozporządzenia liczą, że spowoduje to duży wzrost zainteresowania całą sprawą. Może już niedługo (takie są prognozy) mówić można będzie o tysiącach zespołów. Ideal, tak sądzą fachowcy — to trzy—cztery tysiące. Poczekamy — zobaczymy. Jest nadzieja, że prognozy mogą się sprawdzić, bo komu dzisiaj nie przydałoby się trochę dodatkowego grosza?



Po raz drugi białostocka Naczelna Organizacja Techniczna przy pomocy Politechniki Białostockiej i ZW ZMPM urządziła „Młodzieżową przegrodę z komputerem”. Tym razem zaprosiła uczniów sześciu szkół (czterech podstawowych i dwu średnich), aby im przy-

bliży technikę minikomputerową. Dzieci i młodzież najpierw wysłuchały ciekawie i przystępnie „podanej” prelekcji, wprowadzającej w tajniki informatyki, a później zaczęła się zabawa ze „Spec-trum”. Dla każdego zespołu przygotowano wiele gier i programów.

NA ZDJĘCIU: uczniowie Szkoły Podstawowej nr 9, dla których NOT-owska impreza to pierwszy kontakt z komputerem. Poradziła im informatyk, Jan Łabieniec. (kp)

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Stółówka PB druga w kraju

Obiad musi być na czas

Po raz pierwszy spróbowano swoich sił w 1974 r. Stółówka zajęła wtedy dziesiąte miejsce. Na uczelni pokłapano, a pani Rudzińska się usprawiedliwiała: „156 stołówek w kraju, pojęcia nie mieliśmy, jak podejść do konkursu”. W dwa lata później było już czwarte miejsce, a w 1978 r. okazało się, że Politechnika Białostocka najlepiej w kraju żywi studentów. Stółówka otrzymała dodatkowo jeszcze pu-

ch, ale jak wprowadzono nowe surowce, to dwie musza być. Tak samo z zupą. Kto ma czas czytać jadłospis? Student widzi to, co jest przed nim.

Trudniej teraz, niestety utrzymać jeszcze pięć bufetów studentek. Jeden z nich, w DS nr 2 zdobył znak jakości. — Pracy jest bardzo dużo — mówi pani S. Rudzińska. — Dziennie przygotowujemy do 4 tys. porcji garmazjerych. Można sobie wyobrazić, ile trzeba zrobić naleśników, pierogów, czy galaretek. Ustawa w ciągu miesiąca dochodzi do półtora miliona zł. W stołówce zaś produkcja własna bez marży sięga ok. 4 mln zł. Dzieńku kuchnia pochła-

nia od 1,5 do 2 ton warzyw. Od października stołówka żywi także studentów Filii Uniwersytetu Warszawskiego. A więc dwie uczelnie. O pojemności kuchni można być spokojnym — zapewniają panie kucharki. Stółówka jest w stanie przygotować 2200 porcji w ciągu dnia. Obydwa działają wszystkie urządzenia i nie brakowało ludzi do pracy.

Na zakończenie wróćmy jeszcze do konkursu. O miasto najlepszej kuchni starają się 91 studentek i jadalni. Kryteria konkursu były ostre. Komisje brały pod uwagę wartość kaloryczną posiłków, wybór dań, zestawów, dodatków, sposób podawania. Przy ocenie uwzględniano także to, jak wykorzystano sąsiedztwo produkcyjne stołówki, jej stan sanitarny, wygląd, estetyczny. Słowem wszystko.

Obsługa i studentom wypada tylko życzyć, by zdobyta pozycja potwierdziła się na co dzień. (az)

W tym roku sukces powtórzone, plasując się na drugim miejscu tuż za Politechniką Krakowską. Były gratulacje i dyplom z Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich, a od rektora PB kryształowy puchar.

W roku przyszłym stołówka przy ul. Wiejskiej będzie obchodzić dziesięciolecie. Stanisława Rudzińska przeprowadziła w gastronomii akademickiej dwadzieścia lat, od początku jako kierowniczka. — Bez dnia przerwy — wspomina. — Na ul. Krakowskiej (gdzie zaczynała, w 1965 r.) wydano na kolację suchy prowiant, a śniadanie było już przy ul. Wiejskiej, w nowoczesnym dużym budynku, w pobliżu domów studentek.

— Żyłam się z tą pracą — mówi o sobie — nie wyobrażam sobie innej. Lubie to, co robię. Zawód wybrałam z przekonania. Najbardziej mnie cieszy, kiedy studenci są zadowoleni, kiedy im smakuje. Niezależnie od tego, czy przystępujemy do konkursu, czy

nie, ale jak wprowadzono nowe surowce, to dwie musza być. Tak samo z zupą. Kto ma czas czytać jadłospis? Student widzi to, co jest przed nim. Trudniej teraz, niestety utrzymać jeszcze pięć bufetów studentek. Jeden z nich, w DS nr 2 zdobył znak jakości. — Pracy jest bardzo dużo — mówi pani S. Rudzińska. — Dziennie przygotowujemy do 4 tys. porcji garmazjerych. Można sobie wyobrazić, ile trzeba zrobić naleśników, pierogów, czy galaretek. Ustawa w ciągu miesiąca dochodzi do półtora miliona zł. W stołówce zaś produkcja własna bez marży sięga ok. 4 mln zł. Dzieńku kuchnia pochła-

Świat na antenie

Coraz większą popularność zyskuje u nas sport krótkofalowy, czyli amatorska łączność radiowa na falach krótkich i ultrakrótkich. W woj. białostockim posiada licencje 187 osób, a ponadto 14 klubów. Około 90 proc. nadawców pracuje w Białymstoku; są także stacje w Hajnówce, Podlaskim, Łapach i Białej.

Każda łączność radiowa jest potwierdzana obustronnie kartami QSL. W tym roku białostockie krótkofalowcy otrzymali ich 30 tys., w tym wiele z odległych zakątków

całego świata. Najbardziej znani i aktywni są u nas: Kazimierz Cieśluk, Jerzy Mironiuk, Leszek Turczewski, Tadeusz Bręś i Andrzej Sokolowski. Spelniając życzenie wielu amatorów pracy w eterze, Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Związku Krótkofalowców w Białymstoku organizuje specjalny kurs. Zapisy przyjmowane są codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w siedzibie PZK, Białystok, ul. Stoleczna 25 (V piętro), w godz. 17-18. (su)

twierdzą mieszkańcy. Jednak dopiero w rok później inspektor nadzoru Stanisław Górski zanotował następującą uwagę: „Postęp roboty rośnie, że w planowanym terminie budowy nie zostanie wykonany”. Był rok 1983. Później doszły kłopoty z ciepłem. Zakłady im. E. Platana zgodziły się na dokonanie wyciecia do swojej instalacji ciepłej. Sprawa trafiła na

moich uwag, nie przystąpiło do roboty instalacyjnych. Spowoduje to dalsze opóźnienia terminu przekazania obiektu”. W sprawie ślamazarnego tempa tej budowy 7 października br. odbyło się posiedzenie władz miasta i gminy z wykonawcą i inwestorem. Tym razem Budowlana Spółdzielnia Pracy obiecała, że odda pawilon w grudniu br.

Termin za terminem czyli — do ilu razy sztuka?

komisję arbitrażową. Roboty zostały wstrzymane przez całą zimę 1983/84. W listopadzie ub.r. kolejny zapis, już nowego inspektora nadzoru, Bronisława Rymysza: „Tempo robót nadal słabe”.

Miesiąc później inspektor zabronił wykonywania tyńków zewnętrznych i wewnętrznych ze względu na niską temperaturę. Historia się powtórza. Znowu zima. A budynek miał być już oddany do użytku.

W czerwcu br. kolejny wpis do dziennika budowy: „Stwierdzam bardzo słaby postęp robót na budowie. Wykonuje się... tyńki wewnętrzne. I dwa tygodnie później: „pomimo

Gdy odwiedziłem budo-

Swoją drogą, budowa stani-

Na Plenum KM PZPR w Hajnówce

Wobec siebie i środowiska

Obecnie rezultatów dotychczasowej pracy oraz określe-

Potrzebne jest zastanowienie się nad obecnym stanem

Pytania te odnoszą się szcze-

Należy też odnotować co-

Od października stołówka

Na zakończenie wróćmy

Obsługa i studentom

W tym roku sukces

Coraz większą popularność

W sprawie ślamazarnego

Termin za terminem

Gdy odwiedziłem budo-

Swoją drogą, budowa

W rejonie sokólskim Warzyw i owoców nie zabraknie

Do udanych zaliczyć zapew-

Na zimowe rezerwy w „No-

Recital Edwarda Auer

Amerkański pianista, EDWARD

Naukę gry na fortepianie

W Białostockiej Filharmonii

W ramach zainaugurowanej

W najbliższą niedzielę, 27

Konfrontacje filmowe

Jak już informowaliśmy

Wszystkie projekcje będą

W najbliższą niedzielę, 27

Koncert zespołów BSK

W najbliższą niedzielę, 27

Najlepsze koła LOP

Każdego roku w październiku

wanego zapasu gruszek. Jeśli

Zgodnie z założeniami prze-

Współspółdzielni „Nowalika”

Recital Edwarda Auer

Amerkański pianista, EDWARD

Naukę gry na fortepianie

W Białostockiej Filharmonii

W ramach zainaugurowanej

W najbliższą niedzielę, 27

Konfrontacje filmowe

Jak już informowaliśmy

Wszystkie projekcje będą

W najbliższą niedzielę, 27

Koncert zespołów BSK

Najlepsze koła LOP

Każdego roku w październiku

Włóknarz-Czarni

Szczecin

Emocji nie zabraknie

Kolejnym przeciwnikiem

Trener Włóknarza, Eugeniusz

Jagiellonia-Olimpia

Elbląg

Wychodzimy z dolka...

Po zwycięstwie w Knurów

W jakiej formie są piłkarze

Czyli jak rane cięta

Wadził nad Zalewem

Najbliższe zajęcia

Najbliższe zajęcia

W najbliższą niedzielę, 27

Koncert zespołów BSK

Najlepsze koła LOP

Każdego roku w październiku

Najlepsze koła LOP

Każdego roku w październiku